

Przemysł konfekcyjny przekroczył w lutym br. plan produkcyjny

Dzięki racjonalnemu wykorzystaniu żywiolowego ruchu odpowiedzialności pracy w przemyśle konfekcyjnym, produkcja tej branży przemysłu włókienniczego w m-cu lutym br. osiągnęła nienotowaną dotychczas wysokość 2 488 923 sztuk wszelkiego rodzaju wyrobów konfekcyjnych.

W ten sposób plan został wykonany w 154%; wyprodukowano o 872 523 sztuk konfekcji więcej niż przewidywano.

24.III.1948

W imperialistycznej grze o panowanie nad światem Niemcy stanowią wielką stawkę. W próbach montowania „bloku zachodniego”, wprowadzenia w życie „planu Marshalla” — Bizonia stoi na pierwszym miejscu.

Tym bardziej ważne jest dla nas, dla Polski, stanowisko tych Niemców, którzy nie chcą być więcej i gwałtem w rękach własnego faszysty czy też obcego imperializmu. Tym ważniejsze z punktu widzenia pokoju światowego jest obudzenie się Niemiec nawiązujących do tradycji 1848 r., nie do antymilitarystycznych, demokratycznych.

Kongres Ludowy, który niedawno zakończył swe obrady był właśnie manifestacją prób odrodzenia Niemiec. 2.000 delegatów reprezentujących różne partie, przybyłych z różnych stref okupacji (pomimo przeszkód stawianych przez Anglosów i Francuzów) jednomyślnie postawiło walkę o zjednoczenie kraju na bazie demokratycznej za cel najważniejszy narodu niemieckiego. 2.000 delegatów reprezentujących miliony ludzi zdecydowanie odrzuciło wszelkie próby podziału Niemiec i stworzenia w części zachodniej bazy wypadowej dla ofensywy reakcji na świat pokoju.

Dla nas jednakże, dla Polski, niemniej ważne są specyficznie polskie aspekty Kongresu Ludowego. Po raz pierwszy nie na zebraniu partyjnym, lecz przed szerokim forum wachlarza opinii postawiona została sprawa naszych granic zachodnich. I po raz pierwszy, wśród burzy oklasków, padły słowa: „Nie będziemy spierać o granice na Odrze i Nysie”. Albo — jak się wyraził w rozmowie z naszym korespondentem Max Reimann i inni delegaci stref zachodnich — „Problemy zasadniczym Niemiec nie są teraz granice, lecz walka z imperialistycznymi próbami podziału kraju i wzniecenia hysterii wojennej”.

Wnioski z powyższych faktów są jasne: front niemiecki, walki o pokój w coraz silniejszym stopniu staje się częścią ogólnego frontu demokratycznego, antyimperialistycznego; front niemiecki, demokratyczny, uznający cyfrowość linii Odra — Nysa coraz mocniej przeciwstawia się frontowi Marshall — Bevin — Blum atakującemu nasze granice zachodnie.

To narastanie demokracji niemieckiej w walce z własnym szowinizmem i obcym imperializmem odnotowujemy jako objaw niezmiennie pozytywny i rokujący nadzieje na przyszłość.

Strajk prasowy we Włoszech

RZYM, 23.3. (PAP). W poniedziałek zostały sparaliżowane na przeciąg 24 godzin wszystkie wydawnictwa prasowe. Dla poparcia żądań drukarzy, za strajkowali nie tylko pracownicy drukarscy, lecz i personel redakcyjny, telefonistów i radiotelegrafistów.

RZYM, 23.3. (PAP). Jak donosi agencja „Ansa”, komitet wykonawczy włoskiej Konfederacji Antyfaszystowskiej Oskar Prześladowanych Politycznych złożył na ręce wicepremiera Saragatę rezolucję, w której domaga się:

natychmiastowego rozwiązania wszystkich organizacji faszystowskich. Dotyczy to w szczególności „Włoskiego Ruchu Społecznego”, która to organizacja posiada wszelkie prawa, między innymi także prawo wystawiania kandydatów podczas wyborów do ciał ustawodawczych.

Na prowokacyjnych wiecach, urządzanych przez te organizacje, występują mowy wysławiające Mussoliniego i reżim faszystowski oraz wojny, które prowadził faszysty.

przybyły również ze Stanów Zjednoczonych urzędnicy radarowe. Według dziennika „Vatan”, szef departamentu sił zbrojnych wojskowego zarządu amerykańskiego w Niemczech, William Hell, zamierza w bieżącym tygodniu udać się do Turcji dla zapoznania się ze stanem lotnictwa tureckiego.

To samo pismo donosi, że w najbliższej przyszłości rozpoczęta zostanie pod kierownictwem ekspertów amerykańskich budowa szosy z Alexandrety do Erzerumu.

Amerykańska „pomoc” dla Turcji

MOSKWA, 23.3. (PAP). — Agencja TASS przysłała informację dziennika tureckiego „Djumburue”, że 19 marca do Alexandrety przybył transport broni amerykańskiej.

Rząd turecki postanowił zakupić w Stanach Zjednoczonych 50 okrętów różnej wielkości. W najbliższych dniach ze Stanów Zjednoczonych odpłyną dwa transportowce tureckie, które przewiozą do Turcji 150 czołgów, dział i inny sprzęt wojenny.

Jak donosi dziennik „Son Poste”,

tytuł do Erzerumu.

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok II

GDĄSK, GDYNIA — ŚRODA, 24 MARCA 1948 R.

Nr 83 (275)

Dziś 8 stron

Cena 3 zł

Wydanie D

REDAKCJA

GDĄSK

Pl. Armii Czerwonej 1

Red. Naczelny przyjmuje

w dni powszednie w godz.

12-14. Sekretarz Redakcji

w godz. 12-13. Telefon:

Red. 315-72. Pren. i koloj.

316-33. Ogłoszenia — 412-16.

GDYNIA

I Armii (Starowiejska) 23,

tel. 14-72. Redakcja przyj-

muje w godz. 9 — 10.

POLSKO-CZECHOSŁOWACKA RADA GOSPODARCZA rozpoczęła obrady w Pradze

PRAGA, 23.3. (PAP). W poniedziałek 22 bm. odbyło się w sali Klubu Narodowego w Pradze pierwsze plenarne posiedzenie Rady Współpracy Gospodarczej Polsko - Czechosłowackiej, przy udziale delegacji obu państw pod przewodnictwem ministra handlu i przemysłu HILAREGO MINCA i czechosłowackiego ministra handlu zagranicznego dr GREGORA. W posiedzeniu wziął również udział ambasador RP w Pradze JOZEF OLSZEWSKI.

Posiedzenie zagal min. dr Gregor, który powitał delegację polską, podkreślił, że do pierwszego posiedzenia Rady dochodzi w czasach bardzo ważnych dla Czechosłowacji, kiedy lud odniósł zwycięstwo nad reakcją. PRZEMÓWIENIE MIN. GREGORA. „Posiedzenie to — powiedział min. Gregor — jest bardzo istotne dla przyszłości Polski i Czechosłowacji. Umowa gospodarcza polsko - czechosłowacka zawiera tak obszerny program, że nie ma podobnego przykładu w dziejach stosunków handlowych, pomiędzy dwoma suwerennymi państwami.

Znaczenie tej umowy — mówił dalej min. Gregor — polega nie tylko na jej zasięgu i treści, ale przede wszystkim na tym, że odpowiada ona wszystkim realnym gospodarczym potrzebom obu państw.

Polska i Czechosłowacja mają tego rodzaju strukturę gospodarczą, że na wielu odcinkach znakomicie się uzupełniają. Koncepcja naszej umowy jest typowa dla państw ludowo - demokratycznych, które obrwały drogę wiodącą do socjalizmu. Umożliwi ona również rozwiązanie niektórych politycznych problemów między Polską a Czechosłowacją.

„Mamy tyle wspólnych nowum i tyle wspólnych możliwości na przyszłość — oświadczył w zakończeniu swego przemówienia min. Gregor, że niewątpliwie pokonamy wszelkie trudności, krocząc ku lepszej przyszłości Polski i Czechosłowacji”.

Po przemówieniu ministra handlu zagranicznego dr Gregora zabrał głos minister handlu i przemysłu RP Hilary Minc, który powiedział:

PRZEMÓWIENIE MIN. MINCA. „Pragnę w pierwszym rzędzie wyrazić zgodność naszych poglądów z tą oceną znaczenia dzisiejszego posiedzenia Rady Gospodarczej Polsko - Czechosłowackiej, którą był taskaw dąć pan min. Gregor.

Wtedy, kiedy zawieraliśmy nasze szerokie umowy ekonomiczne, było to nowum w stosunkach gospodarczych między państwami. Nie było wówczas umów międzynarodowych, które by z jednej strony regulowały tak szeroki zakres spraw, a z drugiej strony stwarzały jednocześnie przemysłowy i rolniczy instrument kontroli wykonania zawartych umów.

Sądząc, że w świetle doświadczeń 8 miesięcy, które upłynęły od chwili za warcia naszej umowy, można powiedzieć, iż ten eksperyment zdał egzamin życia i całkowicie się udał.

W ciągu tego okresu nie tylko wzrosły obroty handlowe między naszymi krajami, ale została wykonana wielka praca wzajemnego zbliżenia, odbyły się dziesiątki posiedzeń, na których komisje, komitety i podkomitety branżowe polsko - czechosłowackie ustalały zasady współpracy między poszczególnymi gałęziami naszych organizacji gospodarczych.

Dziś, po upływie 8 miesięcy i po wykonaniu takiej pracy, przychodzimy na pierwsze posiedzenie wspólnej Czechosłowacko - Polskiej Rady Gospodarczej, która jest niejako koroną tego całego szerokiego aparatu wspólnej pracy i kontroli wykonania zawartych umów.

Przychodzimy na to pierwsze posiedzenie w bardzo ważnym i odpowiedzialnym momencie, kiedy naród czechosłowacki zrobił porządek w swoim kraju, wzmacniając podstawy władzy ludowej, gdy zdobył nowe formy działania i nowe środki dla dalszego postępu.

Z wielkim napięciem i z ogromną sympatią śledziliśmy w Polsce tę walkę ludu czechosłowackiego o utrwale nie demokracji ludowej w tym kraju i o ułatwienie i przyspieszenie marszu Czechosłowacji ku socjalizmowi.

„Okoliczność, że zbieramy się dziś w warunkach, kiedy władza ludowa została w pełni utrwalona, daje podstawę do sądenia, że dzisiejsza sesja będzie mogła nie tylko podsumować wyniki dotychczasowej współpracy i skontrolować zakres zastosowania w praktyce dotychczas zawartych umów, — będzie mogła nie tylko rozstrzygnąć sporne sprawy, które się

rzeczy wylaniają się w toku działania skomplikowanej umowy, ale pounie o dalszy poważny krok naprzód zbliżenie między dwoma państwami, które wszystko jednocy a nie nie dzieli.

Mysle, że dzisiejsze wspólne posiedzenie Rady posiada jeszcze jeden aspekt: Pokojowa, twórcza i pozytywna praca, którą tu prowadzimy, jak skrawo odbija od histerycznej hecy, jaka odbywa się w niektórych krajach świata, a która dąży do zaostreżenia stosunków między narodami, do zerwania więzi gospodarczych, do ustanowienia dyktatury monopolu imperialistycznego. W momencie, kiedy zawieraliśmy te umowy, przygotowano plan Marshalla. Wiliśmy wtedy: „CHCEJEMY WIDZIEĆ, JAK SIĘ ODBUDOWYUJE EUROPE — SPOJRZYM NA UMOWY POLSKO-CZECHOSŁOWACKIE”.

Całą naszą współpracę dotychczasową oraz dalszymi posunięciami, które zrobimy, — możemy i musimy wskazać na czym polega jątrzenie Europy; a na czym — prawdziwa jej odbudowa.

Nie wątpię ani przez chwilę, że obecna sesja Rady Gospodarczej Polsko - Czechosłowackiej da przykład twórczej, pozytywnej i pokojowej współpracy między dwoma państwami demokracji ludowej. Będzie ona stanowiła poważny krok naprzód w ścisłej współpracy gospodarczej i politycznej obu naszych państw, które — powiadam jeszcze raz — nie nie dzieli, a wszystko łączy”.

Po przemówieniach obu ministrów przystąpiono do wyboru przewodniczącego Rady. Na wniosek min. Minca, przewodniczącym Czechosłowacko - Polskiej Rady Gospodarczej na rok 1948 wybrany został jednocześnie minister handlu zagranicznego Czechosłowacji dr Gregor.

Następnie ustalono porządek dziennej obrady.

Komunikat CKW PPS

W dniu 23 marca PPS wystąpiła z Komitetu Międzynarodowych Konferencji Socjalistycznych. Decyzja PPS była odpowiedzi na prowokacyjne uchwały londyńskiej sesji Komitetu zwrócone przeciwko czechosłowackiej socjalnej demokracji i przeciw polityce jednocy robotniczej reprezentowanej przez PPS i włoską partię socjalistyczną.

Wystąpienie PPS z Komitetu Międzynarodowych Konferencji Socjalistycznych uzgodnione zo-

stało z innymi partiami lewicowo - socjalistycznymi.

Treść deklaracji PPS uzasadniającą powyższą decyzję podana zostanie do wiadomości publicznej w dniu dzisiejszym na konferencji prasowej zwołanej dla dziennikarzy krajowych i zagranicznych.

(Wiadomość o wystąpieniu Czechosłowackiej Partii Socjaldemokratycznej z Komitetu Międzynarodowych Konferencji Socjalistycznych podajemy na str. 2-ej).

Jugosławia proponuje Włochom rozstrzygnięcie kwestii spornych w bezpośrednich rokowaniach

BELGRAD, 23.3. (PAP). — Dnia 22 bm. wieczorem odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych konferencja prasowa, na której minister SIMICZ przedstawił stanowisko rządu Jugosławiańskiego w sprawie stosunków z Włochami.

Minister Simicz podkreślił, iż ostatnio wzrosła się we Włoszech kampania antyjugosławiańska, przypisująca Jugosławii agresywne zamiary w stosunku do Włoch. Celem tej kampanii jest udzielenie reakcji włoskiej pomocy w jej walce przeciwko obowozu demokracji, który dąży do współpracy z Jugosławią.

Minister Simicz wyraził przekonanie, że naród włoski jest dostatecznie dojrzały, aby przejrzeć istotne cele kampanii antyjugosławiańskiej i że oszczerstwa, rzucane na Jugosławie, obróca się w końcu przeciwko ich inspiratorom.

Jeśli chodzi o Jugosławie — podkreślił minister — to ona zawsze zgodnie z zasadami swojej polityki zagranicznej, dążyła i dąży do jak najlepszych stosunków z Włochami.

Minister Simicz przypomniał, iż Jugosławia przeciwstawiała umiędzynarodowieniu Triestu i przestrzegania stałe przed możliwością wykorzystania go dla siania waśni między narodami, za mieszkającymi nad Adriatykiem. Zgodą Jugosławii na umiędzynarodowienie Triestu była kompromisem, który miał umożliwić zawarcie traktatu pokojowego.

Rząd jugosławiański stał jednak zawsze na stanowisku, że zagadnie-

Niewątpliwie propozycja 3 państw zachodnich pozostaje w związku z sytuacją wyborczą we Włoszech. Państwa zachodnie usiłują w ten sposób wpłynąć na nieświadomych wyborców włoskich, z oczywistą szkodą dla narodu włoskiego.

Minister Simicz przypomniał, iż Jugosławia przeciwstawiała umiędzynarodowieniu Triestu i przestrzegania stałe przed możliwością wykorzystania go dla siania waśni między narodami, za mieszkającymi nad Adriatykiem. Zgodą Jugosławii na umiędzynarodowienie Triestu była kompromisem, który miał umożliwić zawarcie traktatu pokojowego.

Rząd jugosławiański stał jednak

zawsze na stanowisku, że zagadnie-

Nota Jugosławii do trzech mocarstw zachodnich

BELGRAD, 23.3. (PAP). — W poniedziałek w południe minister spraw zagranicznych STANOJEV SIMIC zaprosił do ministerstwa spraw zagranicznych ambasadora Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w Belgradzie oraz wręczył im identyczne noty treści następującej:

„Rząd Federacyjnej Republiki Ludowej Jugosławii potwierdza odbiór od pism memorandum skierowanego przez rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji do rządu ZSRR.

W związku z tą sprawą rząd Federacyjnej Republiki Ludowej Jugosławii zakłada jak najenergiczniejszy protest przeciwko formie jaką zastosowały rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej

Brytanii i Francji, poruszając kwestię rewizji klauzuli traktatu pokojowego z Włochami, dotyczących losu miasta Triestu, jako że w propozycji tych

mówi się o konieczności porozumienia się z Włochami, nie zaś o konieczności porozumienia się z krajem sojusznym najbardziej bezpośrednio zainteresowanym tj. z Jugosławią.

Ten sposób postępowania skłania do wniosku, że celem tych propozycji nie jest znalezienie lepszego rozwiązania kwestii Triestu i normalizacja stosunków między narodami Europy południowej, lecz, że mają one charakter propagandowy i nie przyczyniają się do konsolidacji pokoju światowego.

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej)

Fińska delegacja rządowa przybyła do Moskwy

MOSKWA, 23.3. (PAP). W dniu wczorajszym przybyła do Moskwy fińska delegacja rządowa z ministrem spraw zagranicznych ENKELEM na czele. W skład delegacji wchodził ponadto: minister spraw wewnętrznych LEINO, przewodniczący komisji spraw zagranicznych parlamentu fińskiego PELTONEN (Socjal - demokrat) i przewodniczący parlamentu fińskiego go. KEKKONEN (agrawator), przedstawiciel partii mniejszości szwedzkiej SEDORJELM, gen. HENORIKS, gen. PIALLA oraz rzeczoznawcy.

Premier PAKALLA, który miał być przewodniczącym delegacji, nie przybył z powodu choroby. Premier PELTONEN przybędzie do Moskwy prawdopodobnie w toku pertraktacji, jeśli pozwoli mu na to stan zdrowia.

Na dworcu Lenińskim delegację powitali: wiceministrowie spraw zagranicznych ZSRR WYSZYNSKI i ZORIN oraz ambasadorowie i posłowie państw obcych, akredytowani w Moskwie.

Minister ENKEL wygłosił przed mi-

krofonem radia moskiewskiego przemówienie, w którym na wstępie w imieniu rządu fińskiego przekazał słowo powitania generalissimowi STALINOWI, rządowi radzieckiemu oraz wszystkim narodom ZSRR.

Minister ENKEL wyraził nadzieję, iż rozmowy w sprawie zawarcia układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej między Finlandią i ZSRR toczy się będą w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zaufania, co zapewni im nie wątpliwie sukces i przyczyni się do zacieśnienia współpracy między obu krajami.

Minister ENKEL stwierdził, iż delegacja fińska ze swej strony dołoży wszelkich starań, by cel ten osiągnąć.

Delegacja fińska u min. Mołotowa

MOSKWA, 23.3. (PAP). — W poniedziałek wieczorem minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow przyjął członków fijskiej delegacji rządowej z ministrem Enkelem na czele.

Tysiąc reemigrantów przybywa do Elbląga

Na odbytej ostatnio w zarządzie miejskim m. Elbląga konferencji, przedstawił Ministerstwa Ziemi Odzyskanych zapowiedział przyjazd do Elbląga grupy reemigrantów w Westfalii i Francji, liczącej około 1.000 osób. Lwia część tej grupy będzie się składała z wysoko kwalifikowanych robotników przemysłowych. Znajdą oni zatrudnienie w fabryce turbin i ciężkich maszyn.

Przedmiotem obrad specjalnej konferencji było zapewnienie im należytego przyjęcia i zakwaterowania w mieście. Ustalono, że na pomieszczenie tych repatriantów zostaną przeznaczone bloki mieszkalne przy ul. Świerkowej i Lubrańckiej, a w dalszej kolejności bloki zajmowane obecnie przez WOP po ich zwolnieniu.

Prezydent miasta ob. Pstrokoński wyraził wobec przedstawicieli Ministerstwa Ziemi Odzyskanych zapewnienie, że reemigranci ci spotkają się z należytym przyjęciem i jak najdalej idącą pomocą. Będą oni cieszyć się taką samą opieką władz miejskich, jak ludność osiadła. (Cz.)

Gazy trujące użyte przez wojska Sofulisa

LONDYN, 23.3. (PAP). Agencja Reuters cytując komunikat rozgłośni Wolnej Grecji z dnia 21 marca, według którego wojska rządowe użyły przeciwko powstańcom gazów trujących w dniu 15 marca w zachodniej Macedonii, w Kastoria — Nestoria.

BELGRAD, 23.3. (PAP). Radio Wolnej Grecji ogłosiło następujący komunikat:

„Dnia 15 marca w godzinach popołudniowych, oddziały Greckiej Armii Demokratycznej natknęły się w okolicy Kastoria — Nestoria w zachodniej Macedonii na 6-ty batalion 4-tej armii rządu ateńskiego.

W czasie bitwy, która rozegrała się między jednostkami greckiej Armii Demokratycznej a oddziałami monarchofaszystowskimi, te ostatnie zaczęły się wycofywać mimo poważnej przewagi.

W chwili gdy zdawało się, że klęska

ich jest nieuchronna, nad polem bitwy ukazały się samoloty monarchofaszystowskie, które zaczęły rzucać bomby niewielkiego rozmiaru poza szeregi oddziałów demokratycznych, jak się okazało w kilka chwil później, były to bomby napelnione gazem trującym.

Ponieważ wiatr wiał w stronę jednostek Armii Demokratycznej, żołnierze byli zmuszeni wycofać się z walki”.

Komunikat Greckiej Armii Demokratycznej apeluje następnie do wszystkich narodów świata o potępienie tego niesłychanego faktu.

Polacy na Węgrzech do Prezydenta RP

Prezydent RP otrzymał depeszę treści następującej:

„Polacy na Węgrzech zebrani na uroczystej akademii z okazji 100-lecia „Włosy Ludów” przesyłają Ci, Obywatelu Prezydencie serdeczne pozdrowienia wraz z zapewnieniem gotowości służby dla dobra demokratycznej Polski”.

Fala strajków w Japonii

TOKIO, 23.3. (RAP). — Japońskie związki zawodowe zapowiedziały, że począwszy od czwartku, w Japonii będzie miało miejsce szereg strajków, które obejmą przeszło milion. Strajki zapowiadają związki urzędników państwowych, nauczycieli oraz czterechsetstusieczna rzesza pracowników komunikacyjnych. Związek zapowiedział, że strajki trwać będą tak długo, dopóki rząd nie uwzględni żądań strajkujących.

W KILKU wierszach

WASZYNGTON. Komisja budżetowa Izby Reprezentantów załatwiła niezwłoczne wyasygnowanie 55 milionów dolarów dla Austrii, Francji i Włoch jako pomoc ddatkową przed ostatecznym uchwaleniem planu pomocy dla Europy.

PRAGA. W dniu dzisiejszym wyjechała do Genewy na międzynarodową konferencję wołoski prasy delegacja czechosłowacka z ministrem Informacji Hoffmeisterem na czele.

LONDYN. Brytyjski minister stanu, wiceminister spraw zagranicznych, Mac Neil, wyjechał na czele delegacji brytyjskiej do Genewy na konferencję w sprawie wołoski prasy,

ŚWIAT w ciągu DOBY

Wspaniałomyślność imperialistów jest czasami wprost wzruszająca. Najchętniej dają oni komuś to, co nie do nich należy. Taki właśnie charakter ma ostatnie posunięcie anglo-franko-amerykańskie w sprawie Triestu. Traktat pokojowy — podpisany m. in. przez powyższe trzy państwa — tworzy Wolne Miasto i terytorium Triestu. Atrament jeszcze nie obsekl na tym dokumencie, a już niektórzy sygnaliści uważają go za święte papiery. Widać, że nie śmieci Hitlera nie wymarł jeszcze wszyscy ci, którzy swój własny podpis traktują — zwyciężając bankrutów — jako nieważny i nie wypłacalny...

Ze obóz wojny bankrutuje do szczytnie — o tym świadczy m. in. używanie przez wojska „ame-rykańskiego” premiera ateistycznego gazów trujących w walce z Armią Ludową. Z jednej strony wskazuje to, jak bardzo nie mogą sobie rady dać z ogarnianą całą naród walką — ślepacze Sotulisa; z drugiej — jak nisko moralnie spadły rządy, które ciągle deklamują o „poszanowaniu godności”, o „demokracji” i „wolności”. Zaiste, zrozumiałe jest oburzenie pp. Marshalla, Truman, Bevin i Bidault na rząd czechosłowacki: w CSR nikt gazów nie używał, nikt do chłopów i robotników nie strzelał. Przeciwnie, tam właśnie masy ludowe dźwigały mocne władze w rękach. Oburzające, zaiste...

W Londynie tymczasem obraduje konferencja o komunistycznej Czechosłowacji i wywołaniu się socjalistów włoskich. Na sali obrad pozostało same dobre i warzywo: „towarzysz” Bevin, „towarzysz” Blum, „towarzysz” Schumacher i cały szereg innych jeszcze „socjalistów”.

Komiki — niestety, mający tragiczny wpływ na bieg polityki współczesnej — z COMISCO radzą oczywiście nad porządkiem dziennym przepisany przez Deputat Stanu. A więc jak „uradować Włochy”, czyli doprowadzić do zwycięstwa skompromitowanych aferami finansowymi chadeków, jak wprowadzić hitlerowców w rodzaju Kopfa i S-ki do „socjalistycznych” saloniów, itd. Brak jeszcze w tym towarzystwie jedynie przedstawicieli falangistowskich „socjalistów” od Frana, quinsingowskich „socjalistów” od Talsdarsa. Brak wreszcie wyrzutków z całej Europy, agentów wywiadów przeróżnych, pp. Zarembov, Peyerów, Topalowych itd. Ale to tylko na razie: bracia w blumie — bevinizmie zajmują się już czynnie tą całą gromadką.

Na razie jednakże kraje demokracji ludowej mają znacznie ważniejsze zadania i perspektywy, aniżeli pustostan komików z COMISCO. Obrady gospodarcze polsko-czechosłowackie, dalsze i rozwój janie współpracy obu krajów w ramach zawartego ub. r. układu — to rzeczywiście i istotny wkład nie tylko w rozbudowę gospodarki Polski i Czechosłowacji, ale i w odbudowę całej Europy. Nie dziwne, że „Manchester Guardian” melancholijnie skarży się na osłabienie gospodarcze Polski i innych krajów Europy Wschodniej i Środkowej; u nas nie ma historii wojennej, nie ma miliardów na zbrojenia, nie ma produkcji gazów trujących dla walki z własnym narodem, ani produkcji fraszów, dla zastraszenia innych narodów.

U nas jest praca i wiara w przyszłość. I dlatego u nas jest siła.

St. B.

Front studentów Polski Ludowej stworzył realną podstawę pod zjednoczoną organizację akademicką

Pierwsza Rada Federacji Polskich Organizacji Studentek podjęła szereg doniosłych dla dalszego rozwoju ruchu studenckiego uchwał.

W dziedzinie pracy naukowej pierwsza Rada Federacji wysunęła sprawę ujednolicenia podręczników, przeprowadzenia zmian w systemie prac magisterskich dla powiązania studiów z potrzebami kraju oraz jak najszybszego przeprowadzenia obowiązkowego nauczania o Polsce i świecie współczesnym dla wszystkich studentów.

W dziedzinie prac samopomocowych Rada FPOS podjęła uchwałę zmierzającą do centralizacji państwowych funduszy stypendialnych w jednej instytucji, funduszy zaś społecznych w Towarzystwie Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych z uwzględnieniem należytej reprezentacji studentów przy rozdziale tych funduszy.

Rada FPOS wysuwa również potrzebę zmiany dotychczasowej polityki stypendialnej w kierunku zapewnienia pełnych możliwości studiów młodzieży ludowej.

W sprawie kontaktów z zagranicą, Rada postanowiła zorganizować stały kontakt z produkującą myślą naukową świata, a w pierwszym rzędzie z nauką państw słowiańskich. Federacja na wiąże kontakt ze studentami polskimi zagranicą.

FPOS zadeklarowała swój pozytywny stosunek do powołania organizacji „Służba Polsce”. Przydzieli FPOS opracuje plan udziału studentów w „Służbie Polsce”.

Na zakończenie obrad uczestnicy zjazdu przeszli na ręce Prezydenta RP Bolesława Bierut list następującej treści:

„Do Prezydenta RP Bolesława Bierut.

Przedstawiciele organizacji studenckich AZWM „Życie”, ZNMS, ZMW „Wici” i ZMD, Bratnich Pomocy, kół naukowych, akademickich związków sportowych z całej Polski, zebrani na pierwszym posiedzeniu Rady Federacji Polskich Organizacji Studentek w Krakowie przesyłają Ci — Obywatelu Prezydencie słowa głębokiego szacunku i serdeczne pozdrowienia w

imieniu całej młodzieży akademickiej Polski Ludowej.

Zapewniamy Cię — Obywatelu Prezydencie, że powołując do życia Federację Polskich Organizacji Studentek czyniliśmy to w najgłębszym przekonaniu, że jednosc działania wszystkich organizacji studenckich jest najlepszym wyrazem nowej, świeżej i twórczej postawy wobec wszystkich zagadnień życia naszego narodu.

W szeregach Federacji Polskich Organizacji Studentek pracować będziemy nad wychowaniem nowej, młodej inteligencji ludowej, nad zabezpieczeniem należnego miejsca na wyższych uczelniach i w społeczności akademickiej młodzieży robotniczej i chłopskiej, nad pogłębieniem swojej wiedzy, aby w ten sposób stać się pełnowartościowymi współbudowniczymi Polski Ludowej.

Zapewniamy Cię — Obywatelu Prezydencie, że w pracy swej zmierzając będziemy konsekwentnie do te-

go, aby front studentów Polski Ludowej, jakim jest Federacja, stworzył realne podstawy pod zjednoczoną organizację studencką — Związek Studentów Polskich”.

Uczestnicy zjazdu przestali ponadto depesze na ręce premiera rządu tow. Józefa Cyrankiewicza, ministra oświaty dr Skrzyszewskiego i wice-marszałka Sejmu Barcikowskiego, prezesa TPMSV.

W depeszy przesłanej do Międzynarodowego Związku Studentów, uczestnicy zjazdu ślą braterskie pozdrowienia dla demokratycznych organizacji studenckich całego świata oraz wyrazy solidarności z młodzieżą krajów walczących o wolność.

Student polscy stwierdzają, że konsekwentnie realizować będą wszystkie założenia i uchwały Międzynarodowego Związku Studentów w jego walce o jednosc postępowego ruchu studenckiego świata, stojącego wraz z masami ludowymi wszystkich krajów na straży pokoju i demokracji.

Zaburzenia w Marsylii, Tuluzie i Montpellier

PARYŻ, 23.3. (RAP). — Kilkadziesiąt osób zostało rannych w wyniku zająć, jakie miały miejsce w Marsylii, Tuluzie i Montpellier na wiecach zwołanych przez gaullistowskie „Zrzeszenie Narodu Francuskiego” i rozłamową „Force Ouvriere”.

Bojówki gaullistowskie przy poparciu żandarmerii francuskiej zaatakowały ludność, która protestowała przeciw wiecom de gaullistów.

Na wiecu w Tuluzie miał przemawiać szef gabinetu de Gaulle’a, Gaston Palewski. Po wstąpieniu Palewskiego na trybunę, zgromadzeni tłum zaczął

gwizdać i wznosić okrzyki na cześć Re publiki. Wówczas bojówki gaullistowskie przy poparciu policji i żandarmerii zaatakowały tłum. W rezultacie starcia 16 osób zostało ciężko rannych. Jak donosi agencja France Presse, między rannymi jest czterech bojówkarzy gaullistowskich i dwóch żandarmerii.

Na wiecu w Montpellier głównym mówcą miał być Daniel Mayer, socjalistyczny minister pracy, a na wiecu w Marsylii minister spraw zamorskich, Coste Floret. W obu wypadkach doszło do poważnych incydentów.

Nota Jugosławii do trzech mocarstw zachodnich (Dokończenie ze strony 1-ej)

W sprawie tej rząd Federacyjnej Republiki Ludowej Jugosławii uważa za konieczne podkreślenie następujących faktów, dotyczących problemu Triestu:

1 Rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji były właśnie tymi rządami, które popierały rozwiązanie kwestii Triestu w ten sposób w jaki całokształt tej kwestii sformułowano ostatecznie w traktacie pokojowym.

2 Rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji działały w tym kierunku, by nie doszło do bezpośredniego porozumienia między Włochami i Jugosławią w sprawie Triestu, jakkolwiek zarysowała się wyraźnie możliwość polubownego rozwiązania tej sprawy.

3 Rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji przeszkadzały systematycznie w Radzie Bezpieczeństwa osiągnięciu porozumienia w sprawie wyboru gubernatora Triestu.

4 Amerykańsko-angielski zarząd wojskowy, udzielając pełnej swobody włoskim elementom faszystowskim i szowinistycznym, przeszkadza w uspokojeniu umysłów na wolnym obszarze Triestu, zatruwając stosunki między Jugosławią a Włochami.

5 Zarząd amerykańsko-angielski w Triescie odbrał ludności Triestu wszystkie zasadnicze prawa demokratyczne i wszystkie wolności wprowadzając nieograniczoną władzę wojskowo-totalitarną bez żadnego udziału ludu. Strefa amerykańsko-angielska na wolnym obszarze Triestu jest jedną częścią wyzwoloną Europy, gdzie dotychczas nie odbyły się żadne wybory do instytucji samorządowych.

6 Nowa propozycja Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji utrudnia jeszcze bardziej uspokojenie umysłów na wolnym obszarze Triestu, nie uwzględnia ona bowiem wcale demokratycznej woli ludności triestńskiej, z drugiej zaś strony utrudnia jeszcze bardziej porozumienie między Federacją Ludową Republiką Jugosławią a Republiką włoską w sprawie Triestu, co przyczyniłoby się niewątpliwie najlepiej do ustanowienia stosunków dobrego sąsiedztwa między oboma sąsiednimi krajami.

7 Wreszcie rząd Federacyjnej Republiki Ludowej Jugosławii uważa, że fakt przedstawiania takiej propozycji podczas kampanii wyborczej we Włoszech może jedynie podsycać szowinistyczną nienawiść w stosunku do ludów jugosłowiańskich, z drugiej zaś strony zatruwać wewnętrzne stosunki w tym kraju.

Wobec powyższego, rząd Federacyjnej Republiki Ludowej Jugosławii uważa, że fakt przedstawiania takiej propozycji podczas kampanii wyborczej we Włoszech może jedynie podsycać szowinistyczną nienawiść w stosunku do ludów jugosłowiańskich, z drugiej zaś strony zatruwać wewnętrzne stosunki w tym kraju.

Komunikat stwierdza w końcu: „Jeżeli przekonani, że klasa robotnicza, a ponad głowami prawicowców, wódców socjalistycznych znajduje drogę, wiedząc do jednosc sił postępowych na całym świecie, i rzeczywistej z nami wspólnoty w dziedzinie realizacji socjalizmu, prawdziwej demokracji i pokoju”.

sunki polityczne we Włoszech, chociaż ani jedno ani drugie nie leży w interesie samego narodu włoskiego, ani też w interesie konsolidacji pokoju w tej części Europy.

OŚWIADCZENIE MIN. CLEMENTISA

PRAGA, 23.3. (PAP). — W wywiadzie udzielonym piśmie prasowskiemu „Pondelnik” czechosłowacki minister spraw zagranicznych Clementis scharakteryzował oświadczenie trzech mocarstw w sprawie Triestu, jako niezmienne zamiary objaw obecnej sytuacji międzynarodowej.

„Od czasu konferencji paryskiej — powiedział minister — byliśmy świadkami dążeń mocarstw zachodnich, kierowanych przez USA, do zrewidowania przynajmniej częściowo wyników ostatniej wojny o tyle, o ile dają one pewne gwarancje i pożyteczne państwom, które uderzały najbardziej pod okupacją faszystowską. Ten ogólny rewizjonizm stanowi zagrożenie dla najbardziej niebezpiecznego rewizjonizmu — rewizjonizmu niemieckiego. Przed wydaniem ostatecznej opinii należy wprowadzić zastrzeżenia na dalszy rozwój sytuacji, już jednak obecnie należy potępić jak najkategoryczniej deklarację w sprawie Triestu, która stanowi pogwałcenie podpisanych zobowiązań i wnoszą niepokój na tak czułe tereny”.

AMBASADOR KOSANOVIC O DEKLARACJI TRZECH MOCARSTW W SPRAWIE TRIESTU

BELGRAD, 23.3. (PAP). — Wczorajsza prasa jugosłowiańska zamieściła na czołowych miejscach oświadczenie ambasadora jugosłowiańskiego w Waszyngtonie Sawy Kosanovica o deklaracji trzech mocarstw w sprawie Triestu. Kosanovic przedstawił w sprawie Triestu, że 21 marca wieczorem odbyła się tam demonstracja około 14 tys. osób. Samochody przejeżdżające przez miasto rozprzeczły ulotki, protestujące przeciwko praktykom mocarstw imperialistycznych, pragnących nie dopuścić do zwycięstwa włoskich sił demokratycznych i do bezpośredniego porozumienia Włoch z Jugosławią.

CO KYJE SIĘ ZA PROPOZYCJĄ W SPRAWIE TRIESTU?

RZYM, 23.3. (PAP). — Omawiając sprawę Triestu, dzienniki „Unita” i „Avanti” podkreślają, że propozycja amerykańsko-francusko-angielska, której właścicielami autorów należy szukać na Wall Street, nie jest tylko bezwystydnym manewrem propagandowym, obliczonym na naiwność wyborców, lecz i przede wszystkim prowokacją przeciwko porozumieniu państw europejskich.

Togliatti, przebywający w związku z kampanią wyborczą na Sycylii, oświadczył: „Deklaracja w sprawie Triestu nie może mieć poważniejszego znaczenia. Sprawa Triestu interesuje w pierwszym rzędzie Włochy i Jugosławię, między którymi mocarstwa zachodnie starają się znów śląc niezgodę. Można zdaniem, kwestie Triestu rozstrzygniemy wtedy, gdy będziemy mieli rząd demokratyczny, a nie rozwiążemy jej dopóty, dopóki zostanie u steru rząd salw Imperializmu amerykańskiego”.

Jednakże — czytamy w korespondencji TASS — każdy rozsądny myśliciel człowiek musi sobie zdać sprawę z tego, że postępowanie delegatów, z rządu, który zobowiązania międzynarodowe, musi pociągnąć za sobą poważne następstwa, które w ostatecznym rezultacie doprowadzą do fiaska ich awanturniczej polityki.

Oświadczenie marszałka Sokółowskiego w oświeceniu agencji TASS

MOSKWA, 23.3. (PAP). — Berliński korespondent TASS’a donosi, że oświadczenie marszałka Sokółowskiego wywołało wielkie zamieszanie wśród przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich w Berlinie.

Delegacje państw zachodnich — pisze korespondent TASS’a — ostatnio zachowywały się na Radzie Kontroli i bez skrupułów wszelkie uchwały, do

Wymiana depesz między Warszawą i Pragą

Z okazji miłowania dr Vladimira Clementisa ministrem Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej, wymieniono pomiędzy Warszawą i Pragą następujące depesze:

„Jego Ekscelencja p. dr Vladimír Clementis,
Minister Spraw Zagranicznych,
Praga.

Proszę o przyjęcie serdecznych powinszowań z okazji powołania Pana na stanowisko Ministra Spraw Zagranicznych. Życzę Panu, Panie Ministrze, dalszych sukcesów w Jego działalności, jestem przekonany, że sojusz między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Czechosłowacką będzie i nadal owocny dla naszych zaprzyjaźnionych krajów i dla sprawy trwałego pokoju. Wierzę głęboko, że współpraca z Panem będzie równie serdeczna i przyjacielska, jak z nieodżałowanej pamięci Jego poprzednikiem.

(—) Zygmunt Modzelewski”.

„Jego Ekscelencja p. Zygmunt Modzelewski,
Minister Spraw Zagranicznych,
Warszawa.

Przesyłając Panu, Panie Ministrze, najlepsze podziękowanie za serdeczne życzenia, proszę przyjąć zapewnienia, że nie będę szczędził wysiłków w dążeniu do pogłębienia linii polityki wytyczonej przez oba nasze bratnie narody, po której kroczymy wraz z moim poprzednikiem ministrem Masarykiem. Treścią i celem tej polityki jest nasza jak najściślejsza współpraca z państwami sojusznymi, nad utrzymaniem trwałego pokoju. Łączę serdeczne pozdrowienia.

(—) Dr Vladimír Clementis”.

„Jego Ekscelencja p. dr Vladimír Clementis,
Minister Spraw Zagranicznych,
Praga.

Wraz z serdecznymi powinszowaniami z okazji powołania Pana na stano-

wisko Ministra Spraw Zagranicznych przesyłam Panu, Panie Ministrze, moje najlepsze życzenia dalszych sukcesów w Jego pracy nad wspólnym dziełem utrwalenia sprawiedliwego pokoju.

(—) Stefan Wierbłowski,
Sekretarz Generalny MSZ”.

„Jego Ekscelencja p. ambasador Stefan Wierbłowski,
Generalny Sekretarz Min. Spraw Zagr.,
Warszawa.

Dziękując serdecznie za nadesłane mi szczerze życzenia, pragnę ze swej strony zapewnić Pana, Panie Ambasadorze, że będę i nadal dążył do utrwalenia wspólnego dzieła, jakim jest do bro i pokój obu naszych bratnich narodów.

(—) Dr Vladimír Clementis”.

Prezydent RP zarządził ogłoszenie nowych ustaw

Prezydent RP zarządził ogłoszenie w „Dzienniku Ustaw RP” następujących ustaw: o państwowym planie inwestycyjnym na rok 1948, o upoważnieniu rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy, o samorządowym funduszu wyrównawczym.

Czesław Bobrowski posłem RP w Szwecji

Rząd szwedzki udzielił agreement b. przesowy CUP-u — Czesławowi Bobrowskiemu jako posłowi nadzwyczajnemu i ministrowi pełnomocnemu R.P. w Sztokholmie.

Nowy konsul Francji w Krakowie

Prezydent RP udzielił w dniu 20 bm. exequa tur p. Henri Leautier — konsułowi Francji w Krakowie.

Obrady prezydium Rady Kobiół KCZZ

W tych dniach obradowało prezydium nowoobranej Rad Kobiół przy Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Kierownik Wydziału Kobiół tow. Dobrowolska omówiła zadanie Rady, po czym przystąpiono do ustalenia form organizacji pracy.

Po obszernej dyskusji uchwalono powołać komisję, uaktywnienia społecznego kobiet, ochrony pracy kobiet, opieki nad matką i dzieckiem i oddziaływania kobiety w gospodarstwie domowym.

Poszczególne komisje przedkładały swoje wnioski do prezydium Rady Kobiół. Mogą one uzupełniać swój skład fachowcami z poszczególnych dziedzin, wchodzących w zakres prac komisji. Komisje przystąpiły już do pracy.

Konferencje naukowe przed Kongresem slawistów

W tych dniach odbyła się w Warszawie zorganizowana przez Komitet Słowiański w Polsce druga konferencja przygotowawcza delegatów polskich na Kongres Uczonych Słowistów w Moskwie, który odbędzie się 18 kwietnia br.

W wyniku tej konferencji postanowiono zorganizować na terenie ośrodków uniwersyteckich całego kraju szereg zespołowych konferencji naukowych, w zakresie poszczególnych specjalności, związanych ze słowianoznawstwem.

Światowa konferencja Młodzieży Pracującej odbędzie się w Polsce

Główna Komisja Współpracy Organizacji Młodzieży przyjęła propozycję Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w sprawie przeprowadzenia Światowej Konferencji Młodzieży Pracującej w dniach 1 do 10 sierpnia br. na terenie Polski.

Odpowiednie zajęcie dla króla

NOWY JORK, 23.3. (Obsl. wł.). — Były król Michał rumuński otrzymał od jednego z producentów filmowych USA ofertę wystąpienia w charakterze doradcy technicznego, reżysera filmowego, Willie Howarda, który nakręca komedie muzyczne o zdekonizowanym królu, szukającym zajęcia w Ameryce. Producent ten zaproponował ex-królowi Michałowi wynagrodzenie w wysokości tysiąca dolarów tygodniowo.

„Gdybyśmy mieli trzy dywizje...”

NOWY JORK, 23.3. (RAP). — Omawiając sytuację we Włoszech „New York Herald Tribune”, pisze: „Gdybyśmy dysponowali obecnie dwoma lub trzema dywizjami piechoty morskiej i Północnej Afryce, zdolnymi do szybkiego lądowania oraz dość silną osłoną powietrzną, moglibyśmy powrócić Włochom, że w wypadku zaistnienia groźby obecnej władzy we Włoszech, nasi strzelcy morscy stoją na stanowisku”.

Partia socjaldemokratyczna CSR zgłasza wystąpienie z COMISCO

PRAGA, 23.3. (PAP). Dzisiaj wieczorem w Pradze opublikowany został komunikat kierownictwa czechosłowackiej partii socjal — demokratycznej, podpisany przez przewodniczącego partii Zdenka Fierlingera i sekretarza generalnego Jaroslawa Lindauera. Komunikat stwierdza, iż czechosłowacka partia socjal — demokratyczna zgłasza swe wystąpienie z Komitetu Międzynarodowej Konferencji Socjalistycznej (COMISCO).

Uzasadniając swój krok, kierownictwo czechosłowackiej partii socjal — demokratycznej podkreśla, iż większość partii socjalistycznych w Europie zachodniej idzie na kompromisy z siłami reakcji międzynarodowej, uosobionej przez Imperializm amerykański.

Przywódcy tych partii usiłowali na międzynarodowej konferencji socjalistycznej zaprzeczyć klasę robotniczą Europy zachodniej w służbie ekspansji imperialistycznej, reprezentowanej przez plan Marshalla. W tym celu wykluczili oni ze wspólnoty socjalistycznej wszystkie postępowe partie socjalistyczne krajów demokracji ludowej, natomiast przyjęli partię Schumachera, która zarówno w Niemczech, jak i zagranicą, występuje jako prekursor odrodzonego nacjonalizmu.

mu niemieckiego i knoń antyradykalizacji.

Z chwilą, gdy przeciwnicy prawdy w jej jednosc wszystkich socjalistów i postępowych sił na świecie uzyskali przewagę na międzynarodowych konferencjach socjalistycznych, zarysowała się przepaść między nimi a tymi partiami, które nadal pozostają wierne zasadom naukowego socjalizmu i twórczej współpracy w dziedzinie ich realizacji.

Stanowisko, jakie większość partii reprezentowanych na tej konferencji, zajęła wobec niedawnych wydarzeń w Czechosłowacji i czechosłowackiej partii socjal — demokratycznej — głosi dalej komunikat — utwierdza nas jedynie w przekonaniu, że dalsze pozostawanie w ramach wspólnoty socjalistycznej byłoby równoznaczne z okłamywaniem klasy robotniczej państw europejskich i zradą, popełnioną w stosunku do niej.

Komunikat stwierdza w końcu: „Jeżeli przekonani, że klasa robotnicza, a ponad głowami prawicowców, wódców socjalistycznych znajduje drogę, wiedząc do jednosc sił postępowych na całym świecie, i rzeczywistej z nami wspólnoty w dziedzinie realizacji socjalizmu, prawdziwej demokracji i pokoju”.

NADSZEDŁ CZAS — — by pogłębić i rozszerzyć jednolity front

Entuzjazm z jakim szerokie masy robotnicze przyjęły zapowiedź, że sprawa jednolitej organizacji PPR i PPS wchodzi w nowy okres akcji przygotowawczej, że już dziś nadeszła chwila konkretyzowania tego zagadnienia — świadczy najlepiej, że wyśpienia sekretarzy generalnych partii robotniczych, tow. Gomulki-Wiesława i Cyran-kiewicza były wyrazem pragnień olbrzymiej większości klasy robotniczej. Głęboki wciąż po-tężniejszy nurt zmierzający ku jednolitości złożył sobie nie od dziś drogę, ogarniając coraz liczniejsze szeregi robotnicze. Znamy jednomyślnie stanowisko w tej sprawie mas członkowskich naszej partii. Również w szere-gach PPS stanowisko to staje się z dnia na dzień coraz bar-dziej powszechne. Spontaniczne uchwały, opowiadające się za jednolitością obu partii, podejmowane przez poszczególne koła PPR i PPS są tego wymownym wyrazem.

Z czego to wynika?

Coraz liczniejsze dotowe orga-nizacje partyjne na podstawie praktyki codziennej współpracy między obu partiami zaczynają odczuwać że dotychczasowe for-my tej współpracy oparte na jed-nolitym froncie, są już niewystar-czające. Na wielu terenach, tam gdzie ideologiczne zbliżenie po-czyniło największe postępy, jed-nolity front właśnie staje się właściwie przeżytkiem, hamują-cym częstokroć pracę tych orga-nizacji, dlatego że jest jednolitym frontem w tym rozumieniu, a nie czymś więcej.

„Proces przemian ideologicznych — pisał tow. Wiesław — jaki za-szedł w szeregach PPS w okresie blisko czteroletniej współpracy jed-nolifrontowej, coraz wyraźniej-sze zaciera się różnice między dotowymi organizacjami PPR i PPS, czego bardzo dobitnym przejawem są masowe głosy pepesowskich ro-botników, domagające się utworze-nia jednej partii — wszystko to do-wodzi, że dotychczasowe formy jednolitego frontu są już niedosta-teczne, że mało dynamiczne, zaczy-nają nabierać treści zachowawczej”.

Zrozumienie na czym polega-ją braki dotychczasowych jed-nolifrontowych form współ-pracy i dlatego zaczynają one nabierać zachowawczej treści, uświadomienie sobie wszystkich korzyści, jakie przynieść może jednolitość organiczna ruchu robot-niczego, i perspektyw, jakie ona przed nim otwiera — ma decydu-jące znaczenie dla upowszech-nienia idei jednej partii robot-

niczej. Aktyw partyjny i człon-kowie PPR i PPS na tych tere-nach, gdzie — jak już powiedzie-liśmy, proces zanikania różnic ideologicznych doprowadził wia-ściwie do zupełnej lub prawie zupełnej zgodności poglądów — mogły na ten temat przytoczyć wiele konkretnych przykładów wziętych z życia.

Zanim podsumujemy je w o-gólnych zarysach, musimy stwierdzić rzecz zasadniczą: po-dział na odrębne organizacje PPR i PPS staje się tam przeży-tkiem pozostałym po okresie, w którym ten podział mógł być je-szcze uzasadniony zbyt dużymi odrębnościami politycznymi mię-dzy pepesowcami i peperowca-mi.

„Rozbicie ruchu robotniczego na dwa odrębne nurty polityczno-ide-ologiczne jest wyrazem nacisku i oddziaływania na klasę robotniczą ideologii burżuazyjno — kapitali-stycznej — pisał tow. Wiesław. Jed-nolity front ma na celu wypiera-nie tej ideologii z ruchu robotnicze-go, lecz całkowicie i ostatecznie wy-przec jej nie może”.

Jednolity front nie może być więc zakreślą po wsze czasy formą współpracy. Jednolity front jest metodą i to skuteczną i dobrą metodą ograniczenia złych skutków rozbitcia ruchu ro-botniczego wywołanego — jak pisał tow. Wiesław — oddzia-ływaniem ideologii burżuazyj-no-kapitalistycznej na klasę ro-botniczą. Może on te złe skutki pomniejszyć, lecz całkowicie ich zlikwidować nie jest w stanie.

Może, wzmocnić siłę klasy robot-niczej, lecz nie podoła zadaniu wyzwolenia całej potęgi tkwią-cej w jej szeregach.

Na obecnym etapie, który zna-mienny jest tym, że zaciera się coraz bardziej różnice, które by uzasadniały rozbitcie klasy ro-botniczej na dwa odrębne — nie dostateczność dotychczasowych jednolifrontowych form współ-pracy jest aż nadto widoczna.

Jakże często marnuje się dro-gocenny czas dlatego tylko, że ze względu na podział partyjny muszą odbywać się równolegle zebrania kół PPS i PPR, poświę-cane tym samym zagadnieniom i uwieńczone często tymi samymi wnioskami. Ile energii idzie na darmo dlatego tylko, że roz-dawane są wysiłki. Nawet przy najlepiej działającym jednolitym froncie, nie osiągniemy tak-iej jednolitości działania, jaką da-je jednolitość organiczna. Najściślej-sza współpraca i najściślej-sze u-

zgadnianie nie da tej siły, sprę-żystości i szybkości działania, ja-kie dać tylko może wspólne kie-rownictwo.

Jakież pole do intryg daje się wrogom klasy robotniczej dzięki temu, że mogą oni przeciwsta-wiać jedną partię drugą i wy-woływać sztuczne antagonizmy. Jest rzeczą niewątpliwą, że jed-ność organiczna zmniejszałaby do minimum możliwości intry-gantów, podcinając gałąź, na któ-rej siedzą.

Można by ten wykaz uzupeł-nić jeszcze nie jednym przykła-dem. Jest jednak pewien momen-t, którego nie można pomi-nąć. Chodzi nam o atmosferę wzajemnej konkurencji, która się rodzi musi niewątpliwie tam, gdzie żyją obok siebie dwa organizmy polityczne — konkurencji, która nie zawsze przeja-wia się na właściwej płaszczyź-nie. Ambicje jednostek i wza-jemną rywalizację o takie czy inne stanowiska, zasłania się często firmą partii. Poszczegól-ni członkowie partii dorabiają do różnych sporów o osobistym

charakterze „ideologic”, szuka-ją dla tych sporów uzasadnienia w różnicach ideologicznych, a gdy ich na swoim terenie wśród członków PPR i PPS nie znaj-dują, robią wszystko, aby one powstały. Tkwą w tym źródło fermentów, utrudniających współpracę obu partii i osłabia-jących spójność ruchu robotni-czego jako całości.

Oczywiście nie wynika z tego wszystkiego, że zagadnienie jed-ności organicznej może być już jutro zrealizowane.

Proces ten dojrzewa i przy wspólnej pracy nad zbliżeniem ideologicznym członków obu partii — dojrzewać będzie dalej. Jeśli, jak już mówiliśmy, na wielu terenach, a terenów tych jest coraz więcej, dotych-czasowe formy współpracy mię-dzy PPR i PPS są już niewystar-czające „nadszedł czas — jak pisał tow. Wiesław — aby jed-nolity front rozszerzyć i pogłę-bić wszechstronnie od góry do dołu i w ten sposób przybliżyć jednolitość organiczną”.

A. Kubacki

KCZZ protestuje przeciwko aresztowaniu Louis Sallant

Komisja Centralna Zw. Zaw. w Pol-sce przesłała na ręce sekretarza ONZ Trygve Lie oraz sekretarza Światowej Federacji Związków Za-wodowych oświadczenie treści nastę-pujące:

Komisja Centralna Związków Za-wodowych w Polsce protestuje prze-ciwno aresztowaniu przez policję w Nowym Jorku sekretarza generalne-go Światowej Federacji Związków Za-wodowych Louis Sallant, udającego się na Kongres Konfederacji Pracy Ameryki Łacińskiej do Meksyku. Fakt ten stanowi pogwałcenie naj-elementarniejszych praw demokra-

tycznych, przyjętych w świecie cywilizowanym.

Międzynarodowy ruch zawodowy, a wraz z nim i polskie związki zawo-dowe, odpowiadają na ten niesłycha-ny przejaw brutalności amerykań-skiego imperializmu zaciśnięciem swej zwartości organizacyjnej w wal-ce o utrzymanie jednolitości Światowej Federacji Związków Zawodowych — ostoi demokracji, pokoju i bezpieczeń-stwa świata.

Oświadczenie podpisał: przewodni-ący KC ZZ tow. Witaszewski oraz sekretarz tow. Gebert.

Kobiety polskie protestują przeciwko aresztowaniu wielkiej uczoney

Pracownice Państwowej Fabryki Czekolady „E. Wedel”, zorganizowane w liczbie 760 w Lidze Kobiet — złożyły protest przeciwko niesłychanemu po-traktowaniu uczoney Ireny Joliot-Curie przez władze U.S.A.:

„Wielka uczona i działaczka demo-kratyczna, córka naszej rodaczki Curie-Skłodowskiej została aresztowa-na przez władze imperialistycz-nych Stanów Zjednoczonych, tchną-ce nienawiścią do wszystkiego, co

przepojone jest duchem wolności i niezawisłości. Zatrzymanie Ireny Joliot-Curie uraża najmlementarniej-szym zasadom demokracji.

My, kobiety demokratycznej Pol-ski protestujemy przeciwko takiemu postępowaniu i wzywamy wszyst-kie kobiety, zorganizowane w Li-dze Kobiet i wszystkie kobiety na-szego kraju, do ostrego wystąpie-nia w obronie wielkiej uczoney i de-mokratki”. (następują podpisy).

Organizacja „Służba Polsce”

Zbliży i zbrata całą naszą młodzież

Blisko 370 milionów godzin pracy dla odbudowy kraju powinna dać na rodowi w bieżącym roku organizacja „Służba Polsce” — oświadczył człon-ek Centralnej Rady Młodzieżowej gen. Zarzycki na imponującej akade-mii w Romie, która zgromadziła bli-sko 4-tysięczną rzeszę młodzieży sto-licy.

Przewodniczący Stołecznego Komite-tu OM TUR Stefan Kobrzyński, za-gajając Akademię oświadczył: „Zbli-ży i zbrata ze sobą całą polską mło-dzież organizacja „Służba Polsce”.

Wyrazem tego zbliżenia był rów-nież skład prezydium, gdzie obok gen. Zarzyckiego i komendanta głównego organizacji „Służba Polsce” plk. Bra-nieckiego, przedstawiciela Kurator-ium Okręgu Szkolnego Warszawskie-go i sekretarza Warszawskiej Rady Związków Zawodowych, zasiadli przedstawiciele wszystkich organizacji młodzieżowych i przedstawiciele mło-dzieży niezorganizowanej: młodzi ro-botnicy fabryk Marciniaka i Wedla oraz uczniowie gimnazjum Batorego i Limanowskiego.

Obszerny referat, często przerywa-ny górnymi oklaskami żywo reagu-jącej na słowa mowy młodzieży, wy-głosił członek Centralnej Rady Mło-dzieżowej gen. Zarzycki.

Mówca wskazał dwie drogi, jakimi kroczy naród powojennej Europy. Drogą dalarową przy rezygnacji z własnej niepodległości i drogą narodo-wej odbudowy przy zagwarantowaniu swej niepodległości. Wybrałszy tę drugą drogę — stwierdził mówca — dlatego kluczem do naszego domu, który budujemy pozostanie w naszych re-kach.

Mówiąc o realizacji planu 3-letnie-go generał Zarzycki stwierdził, że tyl-ko część młodzieży, ta, która jest za-trudniona w przemyśle bierze czynny udział w realizacji tego planu. Zada-nia stojące przed narodem wymaga-ją zjednoczenia wszystkich sił do od-budowy. Cała młodzież może i po-winna wziąć na siebie wykonanie po-ważnych zadań.

Z kolei mówca wskazuje na korzy-sci, jakie przyniesie młodzieży orga-nizacja „Służba Polsce”. Najważniej-szą korzyścią będzie zdobycie przez młodzież odpowiednich kwalifikacji zawodowych. Dlatego — stwierdza ge-nerał — poprzez „Służbę Polsce” bę-dzie wiodła droga do szkolnictwa za-wodowego, do szkół średnich i wyż-szych, na politechniki i uniwersytety i do szkół oficerskich odrodzonego Wojska Polskiego.

Polska kroczy w pierwszym szere-gu narodów walczących o pokój i sprawiedliwość społeczną. Ta niewąt-pliwa prawda i te nasze dążenia — oświadcza mówca — nie pozwól nam jednak zapomnieć, że odradza się za-burczość niemiecka przy pomocy an-glo-amerykańskich imperialistów i dlatego „Służba Polsce” przysposabiać będzie również młodzież do obrony kraju.

Poważne zadanie „Służby Polsce” stanowić będzie wychowanie ideowe młodzieży, która musi zrozumieć o-taczającą ją rzeczywistość i współdzia-łać w tworzeniu, budowie i odbudo-wie nowej Polski.

Zagadnienie Polski wolnej i niepod-ległej jest nierozdzielne z Polską sprawiedliwością społeczną. Od przed-wojennych patriotycznych deklaracji i deklaracji, młodzież musi przejść do czynu i twórczej pracy.

Generał wskazuje na romantyzm na-szych czasów. Budowa nowych fa-bryk, gmachów, całych miast, bu-dowa nowej, szczęśliwej wsi, wszyst-ko to ma w sobie wiele romantyzmu. Jeśli widzimy, jak parowóz ciągnie pociąg naładowany węglem — oświad-cza mówca, musi każdy z nas wiedzieć,

że to mój parowóz wiezie mój wę-giel, do mojej elektrowni, aby oświec-lić moją szkołę.

Generał wskazuje na solidarność i braterstwo z młodzieżą całego świa-ta, a przede wszystkim z młodzieżą Związku Radzieckiego i młodzieżą de-mokracji ludowych. Gorącą owacją odpowiada młodzież na słowa mówcy o młodzieży walczącej w Chinach i Grecji o nowy ład społeczny.

Generał podkreśla również, że „Służ-ba Polsce” musi wytworzyć nowy styl młodzieży polskiej, która chce i pó-jdzie przez życie walką, pracą i nauką. Z kolei generał omawia szczegóły rozporządzenia o „Służbie Polsce” i wskazuje, że dzięki tej organizacji uzyskamy w br. blisko 370 milio-nów godzin pracy dla odbudowy kra-ju. W uchwalonej na zakończenie akademii, rezolucji, młodzież sto-licy stwierdza, że dołoży wszelkich starań, aby organizacja „Służ-ba Polsce” zgromadziła w swoich szeregach jak największą ilość mło-dzieży: „Dowiedziemy naszym kole-gom, że młodzież stolicy potrafi nie tylko walczyć, ale i ofiarnie pracować”.

Wierzymy głęboko — czytamy da-lej w rezolucji — że „Służba Polsce” będzie dla nas radosną szkołą wycho-wania obywatelskiego i przyczyni się do jak najściślej zbratania całej młodzieży polskiej. Dołożymy wszelkich starań, by nasze młode rę-ce dźwignęły jak najszybciej nowy dom Polski Ludowej”.

Rezolucję przyjęto wśród sponta-nicznych oklasków i okrzyków na cześć Polski Ludowej, jednolitości mło-dzieży z polskiej i organizacji „Służba Polsce”.

Po wiecu odbyła się część artystycz-na w wykonaniu zespołu Domu Wojska Polskiego.

Potężna manifestacja jednolitego pokolenia

Wielkie zgromadzenie, które odby-ło się 22 marca br. w hali Targów Międzynarodowych w Poznaniu z o-kazji „Światowego Tygodnia Młodzie-ży” przekształciło się w potężną ma-nifestację jednolitego pokolenia. Około 30 tysięcy młodzieży poznańskich szkół i zakładów pracy da-ło wyraz swoim dążeniom do zjedno-czenia.

W uroczystości poznańskiej wzięli udział również delegaci młodzieży z innych stron kraju oraz przedsta-wiciele młodzieży zagranicznej.

W imieniu Głównej Komisji Współ-pracy organizacji młodzieżowych przemówienie wygłosił poseł Języ-Morawski. Mówca stwierdził, że mło-dzież polska nie stoi biernie obok to-czącej się na świecie walki, ale bierze w niej aktywny udział, walcząc po stronie sił postępu i demokracji przeciwko imperialistom i podżega-aczom wojennym.

Posel Morawski podkreślił, że mło-dzież polska pragnie zjednoczyć swe szeregi. Dał on wyraz przeświadcze-niu, że niedaleki jest czas, kiedy wszystkie organizacje młodzieżowe, utworzą jeden wspólny związek mło-dzieży polskiej.

Inni mówcy wskazywali na coraz to większy wkład młodzieży w odbu-dowę kraju, do czego przyczynia się stale postępująca naprzód konsoli-dacja młodego pokolenia. W czasie przemówień rozlegały się skandowa-ne okrzyki: „Jedność” oraz „Służba Polsce”.

Uchwalona rezolucja głosi, że zgro-madzeni dążyć będą wszelkimi siłami do połączenia ruchu młodzieżowego w Polsce.

Ukazał się obecnie marcowy numer „warszawskiego miesięcznika społecz-no — literackiego Lewy Tor”. Interesu-jący i żywo redagowany miesięcznik zastępuje tym razem na szczególną u-wagę ze względu na wyjątkową ak-tualność zawartych w nim wypowiedzi.

Artykuł tow. Feliksa Baranowskie-go pt. „Czy jest prawica w PPS?”, z całym krytycyzmem podchodzi za-równo do tego co złe w historii PPS, jak i do błędnych — często obiektyw-nie wrogich ruchowi robotniczemu — koncepcji dnia dzisiejszego.

Przypominając, że zwycięskie osią-gnięcia w ruchu robotniczym Rumunii i Węgier, a także wielkie przemiany państwowe w Czechosłowacji dokona-ły się na bazie walki z prawicą so-cjalistyczną, tow. Baranowski roz-waża problem — czy w dzisiejszej PPS istnieje prawica.

Wiadomym jest, że mieliśmy w swoich szeregach ekspozyturę Za-remby i Pużaka — WRN — która była organizacją podziemną i usi-łała rozsadzać Partię od wewnątrz. Niebezpieczeństwo WRN-u przedsta-wiało poważną groźbę, lecz w wy-niku ideologicznej ofensywy zosta-ło opanowane, chociaż czynność na tym odcinku musi być w dalszym ciągu zachowana.

Lecz czy naprawdę WRN wyczer-puje zagadnienie prawicowego nie-bezpieczeństwa w Partii? Czy o-prócz niebezpieczeństwa nielegalne-go nie istnieje niebezpieczeństwo leg-ijnej prawicy? Czy nie obserwowa-limy w pewnych okresach ześli-żgłowania się niektórych działaczy partyjnych na prawo?

Autor przypomina niedawne dzieje 1946 roku — okres „ciężkich walk wewnętrznych w Polskiej Partii So-cjalistycznej”.

lawskiego uskrzydliło nadzieje WRN-u i prawicy partyjnej na osia-bienie jednolitego frontu lub też na całkowite jego rozbitcie: Wzrastały nastroje prawicowe w PPS. Ody-śwać zaczęły tradycje starych, do-końca nieprzewidywanych lub ty-lko w początkowym okresie istnienia odrodzonej Partii wstydliwie ukry-tych błędnych koncepcji, czeka-jących lepszego klimatu dla ujawnie-nia. Odyśwanie tych nastrojów było w ścisłym związku z naporem mikołajczykowskiego PSL i powia-zanego z nim podziemia na pożyce demokracji. Pod naciskiem tych re-akcyjnych elementów, niektórzy działacze PPS okazywali wyraźne tendencje osłabienia, a nawet zer-wania jednolitego frontu i wysunę-cia PPS, jako samodzielnej „trze-ciej siły”, balansującej pomiędzy PSL i PPR.

To nie są puste słowa. Tow. Bara-nowski powołuje się tu np. na zupeł-nie nie dwuznaczne wypowiedzi ówczes-nego sekretarza woj. PPS w Łodzi tow. Wachowicza.

Tow. Wachowicz wołał wielkim głosem: „Dlaczego wyolbrzymiacie sprawę WRN-u? Dlaczego szukacie „dziury w całym”, skoro WRN nie posiada żadnego wpływu na polity-kę i linię PPS?”. W konfrontacji z rzeczywistością okazało się, że istotnie WRN PO-WAŻNIE ZAGROZIŁ PARTIĘ, w wyniku czego Sekretariat Generalny ogłosił specjalny komunikat w po-łowie 1947 r., nawołujący organiza-cje partyjne do zdecydowanej wal-ki z ośrodkami WRN-u i jego ide-ologii.

O jeszcze jednej wypowiedzi tow. Wachowicza przypomina autor. Tow. Wachowicz pisał w „Kurierze Popular-nym”:

„W naszym marcu do pełnego

NA LEWYM TORZE

zwycęstwa nie chcemy i nie wolno nam zgubić ŻADNEGO sojusznika. Od naszej wspólnej decyzji za-leży ile będzie partii w kraju. Sko-ro one są, traktujemy je jako par-tię antyfaszystowskie”.

Te słowa były pisane w okresie przedwyborczym, w okresie walki z bandami i mikołajczykowskim PSL.

I w tym okresie tow. Wachowicz uważał za wskazane, aby partię Mi-kolajczyka postawić na jednej płaszczyźnie z partiami rzeczywistie de-mokratycznymi i rzeczywistie anty-faszystowskimi. A to wszystko w tym celu, aby „nie zgubić żadnego so-jusznika”. Takich sojuszników chciał mieć tow. Wachowicz w na-szym marszu do pełnego zwycię-stwa.

Zamykając tę część swych rozwa-żań, tow. Baranowski stwierdza, że tow. Wachowicz wyrzucił PPS krzywdę.

Po tej samej linii siedzi i tow. Dro-bner. „Wiadry od Krakowa”, na któ-re liczył Mikołajczyk produkowane były w jego kuźni ideologicznej. Tow. Drobner solidaryzował się cał-kowicie na łamach prasy i w prze-mówieniach z wypowiedziami tow. Wachowicza.

Autor analizuje zbiór artykułów i przemówień tow. Drobnera.

Nie należy mylić oczu masom partyjnym. Nie wolno zaprzeczać temu, że w ciągu całego dwudziesto-lecia międzywojennego PRAWICA STAŁA NA CZELE PARTII, że re-formizm był oficjalną ideologią Partii, że w KIEROWNICTWIE PARTII TKWIŁY JAWNE ORAZ MNIEJ LUB BARDZIEJ MARKU-JACE SIE AGENTURY PARSUD-CZYKOWSKIE.

I dalej na marginesie oceny dra Drobnera o uchwałach kongresu PPS z 1920 r. i z kongresu radomskiego tow. Baranowski stwierdza:

Nie należy mylić oczu masom partyjnym. Nie wolno zaprzeczać temu, że w ciągu całego dwudziesto-lecia międzywojennego PRAWICA STAŁA NA CZELE PARTII, że re-formizm był oficjalną ideologią Partii, że w KIEROWNICTWIE PARTII TKWIŁY JAWNE ORAZ MNIEJ LUB BARDZIEJ MARKU-JACE SIE AGENTURY PARSUD-CZYKOWSKIE.

Przypomina dalej tow. Baranowski smutne sprawy z niedawnej przesz-łości.

I cieszy się tow. Drobner, że ci pepesowcy, którzy stali na stanowi-sku wychowywania mas partyjnych w duchu jednolitości zostali usunięci z Partii albo odsunęci od aktywnej roboty partyjnej. Tow. Drobner rzu-ca również groźby przeciwko tym towarzyszom i powiada:

„W najbliższym czasie odrzucić

szweskich poza słupy graniczne na-szej Partii”.

Groźby te nie zostały wykonane, bo wykonane być nie mogły. Nie miał tow. Drobner dość siły, aby tych czterech, którzy na Radzie Naczelnej 24 sierpnia 1946 r. ZADALI PO-STAWIENIA W STAN OSKARKE-NIA PRZED SADEM PARTIJNYM? WACHOWICZA I DROBNERA ZA PRAWICOWOŚĆ, wyrzucić poza burtę Partii. Ale jakże wyglądał po-ziwowski tow. Drobnera, kiedy wła-snie z Partii chce wyrzucić lewi-cowców, chce wyrzucić tych, któ-rych pragną pełnej jednolitości ruchu ro-botniczego.

I t. t. Wachowicz i Drobner powo-ływali się w swych artykułach na wy-powiedzi tow. Osóbki.

Istotnie tow. OSÓBKA w szere-gu wypadków zajmował STANOWI-SKO, KTORE SZŁO NA REKĘ TENDENCJOM PRAWICOWYM.

W społeczeństwie klasowym, ja-kim jest nasze społeczeństwo, jed-ność narodu może tworzyć się TYL-KO NA PŁASZCZYNIE INTERE-SÓW KLASOWYCH. Jedność kla-sy robotniczej z reakcją jest nie-możliwa... Dlatego sojusze z Mikołaj-czykiem był niemożliwy, bo Mikołaj-czyk reprezentował interesy wro-giej nam klasy społecznej. I gdyby, mówiąc słowami tow. Osóbki na-wet „serdecznie chcieć” sojuszu z Mikołajczykiem, to zrobienie tego było niemożliwe, chyba za cenę re-zygnacji z podstawowych interesów klasy robotniczej. Bo sprawa nie po-legała na umiejętności i na chęci, a miała swoje podłoże klasowe.

Tow. Baranowski zwraca również uwagę na błędną ocenę daną w pro-jekcie tez programowych PPS przez tow. Hochfelda, który za społeczny wa-runek jednolitości organicznej w Polsce uważał realizację rewolucyjnych prze-

mian w ruchu socjalistycznym państw zachodnich.

W zakończeniu swego artykułu tow. Baranowski pisze:

Przytoczone fakty dzieją się dlatego, że jest jeszcze prawica w PPS. „Partia nasza, jako część skła-dowa ruchu robotniczego, może wy-pieścić pozytywną rolę tylko wtedy, gdy przewycięży wszystkie przeszkody stojące na drodze do jednolitości, gdy całkowicie odsunie prawicę — od wpływu na losy ruchu robotni-czego”.

Zatrzymaliśmy się tak długo nad artykułem tow. Baranowskiego ze względu na wymowę zawartych w nim faktów. Artykuł ten, choć napi-sany i oddany do druku, przed prze-mówieniem tow. Cyran-kiewicza i ar-tykułu tow. Wiesława stanowi zna-mienną wypowiedź.

Ciekawą ilustracją do artykułu tow. Baranowskiego są wypowiedzi tow. Bieleckiego, sekretarza KD PPR Gro-chów i tow. Rembowski, delegata na woj. konferencję PPS w Łodzi — praktyków jednolitego frontu. Obaj mówią o istnieniu prawicy w PPS — peperowiec i pepesowiec. Bardzo do-bitnie mówią operując nazwiskami ile szkody przyniesie może robota anty-niedolifrontowych polityków i ile taktu, dobrej woli i zrozumienia sytu-acji politycznej trzeba dla zwalczania wpływu elementów prawicowych.

Ciekawa jest również wypowiedź o dobrej praktyce jednolitego frontu we Wrocławiu.

X

„Lewy Tor” jest pismem, które war-to i należy czytać.

(od)

PROBLEMY OŚWIATY

O pełną realizację powszechności nauczania

RZETELNIE demokratyczna przebudowa naszego systemu oświaty zakłada w kolejności zadań szereg węższych zagadnień. Na pierwszy plan wysuwa się tu podstawowy obojętny związek ludowej szkoły, pełna i rzeczywista powszechność nauczania, pełna i rzeczywista realizacja powszechnego obowiązku szkolnego.

O powszechność nauczania podstawa demokratyczne nauczycielstwo polskie walczy od chwili, gdy usiłowało ująć w swoje ręce losy szkoły powszechnej. Jeszcze sejm nauczycielski z 1919 roku postawił zdecydowanie sprawę powszechności nauczania, jako naczelne zadanie oświatowe. Kiedy po 20 międzywojennych latach w 1938-39 r. szk., podsumowano wyniki, to wypadło z goryczą stwierdzić, że szkoły przedwojenne, że system sanacyjny spowodował i na tym odcinku katastrofę: co piąte dziecko w wieku szkolnym było poza murami szkoły. Według ówczesnych obliczeń ZNP nie 800.000 dzieci, jak podawały czynniki oficjalne, ale grubo ponad milion dzieci w wieku obojętnego szkolnego nie znajdowało miejsca w murach szkoły.

MY dziś, po trzech dopiero latach odbudowy i mimo ogromu zniszczeń wojennych, mamy w tej sprawie już nieporównanie lepsze wyniki. Według danych statystycznych około 200 tysięcy dzieci w wieku obojętnego szkolnego na około 3 i pół miliona znajduje się obecnie poza szkołą, czyli co szesnaste względnie co siedemnaste dziecko. Dodac trzeba, że stan przedwojenny był wynikiem braku miejsca w szkole. My zaś dajemy te możliwości prawie wszystkim dzieciom, a ten dwustutysięczny niedobór wynika głównie z niedostatecznego funkcjonowania systemu przymusu szkolnego, niedostatecznego nacisku opinii publicznej na zaniebawiających się pod tym względem rodziców i opiekunów.

Tym niemniej nie osiągnęliśmy jeszcze stanu, który uznać możemy za zadowalający. Wciąż jeszcze mamy punkty bezszkolne i szkoły nieczynne, wciąż jeszcze istnieją tereny, gdzie są dzieci żądne nauki szkolnej, ale gdzie nie ma bądź nauczyciela, bądź możliwości lokalowych. Wciąż jeszcze mamy takich martwych cieków w sieci szkolnej ponad 1.400, a na terenie tych bezszkolnych obwodów około 60 tysięcy dzieci. Likwidacja punktów bezszkolnych to pierwsze najpilniejsze zadanie w walce o pełną realizację powszechności nauczania.

SPRAWA druga to walka z tzw. „śmiertelnością szkolną”, z zjawiskiem odpływu dzieci ze szkoły przed przekroczeniem wieku lat 14. Odpływ ten rozpoczyna się przed wojną już w klasie trzeciej. Obecnie pierwsze jego poważniejsze objawy przesunęły się do klasy czwartej. W wyniku „śmiertelności szkolnej” liczba uczniów z klasy do klasy topnieje szybko, tak że w starszych klasach coraz niklejszy odsetek dzieci znajduje się w murach szkoły.

Jakie są źródła „śmiertelności szkolnej”? Bardzo różne. Na pierwszy miejscu wymienić tu trzeba, rzecz jasna, źródła pozaszkolne, społeczne i ustrojowe. Konieczność szybszego włączenia do budżetu rodziny zarobku podtrzymujących dzieci w mieście, konieczność wykorzystania starszych dzieci jako siły roboczej na wsi, — te przyczyny związane z organizacją procesów wytwórczych, z ogólnym poziomem dobrobytu i uświadomienia mas, działają niewątpliwie i nadal na drogach odpływu ze szkół. W miarę podnoszenia stopy życiowej ogółu, będzie mało zapotrzebowanie na młodociane ręce do pracy, na młodociane zarobki pomocnicze. W miarę pogłębiania się nowej, sprawliwej, planowej i technicznie uświadomionej organizacji procesów wytwórczych, w mieście i na wsi będzie słabł nacisk gospodarczy na kadry młodocianych pracowników. Te nieuchronne w naszym nowym ustroju pro-

cesy można i należy w ich szkolnych odpowiednikach przyspieszyć przez stałą propagandę, przez systematyczną walkę o pełną realizację powszechności nauczania.

OBOK tych pozaszkolnych przyczyn „śmiertelności szkolnej” powodują i pomnażają przyczyny szkolne. To sprawa drugoroczności, więc jakości nauczania, — nauczyciela, programu, podręcznika, metody pracy szkolnej, to sprawa ustroju szkolnictwa, więc takiej organizacji drogi szkolnej, by nie marnować czasu i energii ucznia, by mu pomóc w swobodnym i łatwym przesuwniu się po szczeblach drabiny szkolnej. Przed wojną mieliśmy w szkołach niżej zorganizowanych, głównie na wsi, klasy dwuroczne i trzyletnie, to jest klasy, w których dzieciak przez dwa albo przez trzy lata uczył się programu jednej klasy. Obecnie klas takich już nie ma, — istnieją wyłącznie klasy jednoroczne.

To źródło „śmiertelności szkolnej” nie istnieje już zatem.

ZDRUGOROCZNOŚCIĄ, z tą formą partaczenia produktu pracy szkolnej, walczyć i walczyć będziemy. Podniesienie kwalifikacji nauczyciela, udoskonalenie metod nauczania, najlepsze przystosowanie programów nauki do potrzeb szkoły i możliwości ucznia, uściślanie aparatu i sposobów kontroli jakości nauczania, wszystkie te drogi walki o zredukowanie drugoroczności szkolnej są i

będą wyzyskane. Ale pozostaje tu jedna jeszcze bardzo doniosła droga, — to uświadomienie samej młodzieży, jaką ogromną wagę w ogólnym bilansie wysiłku narodu ma jej praca, jej pilna nauka, gromadzenie i utrwalanie przez nią wiedzy, sprawności fizycznej i umysłowej, umiejętności i nawyków kulturalnych, — tego fundamentu, na którym oprze się jej praca wytwórcza i jej aktywność społeczna. W dawnej szkole, w szkole przedwojennej, opinia środowiska uczniowskiego piętnowała ze snobistyczną pogardą wysiłki kolegi dla uzyskania najlepszych stopni. Musimy przełamać te fałszywe, obce z ducha naszej szkoły nastawienia. Uczeń na swoim odcinku pracy, w ławce szkolnej, w warsztacie szkoleniowym, na placówce praktyki zawodowej czy społecznej, trudzi się na równi z dorosłymi nad realizacją planu gospodarczego, nad wywalceniem dobrobytu dla wszystkich. Najlepsze wyniki nauki, najlepsze oceny to cel, do którego zmierzać winien każdy, świadomie, uparcie, z całym, na jaki go stać, nakładem pracy i uzdolnień. Zmobilizowanie do tego wysiłku całej młodzieży — oto droga do skutecznego osłabienia klęski drugoroczności, do pomniejszenia „śmiertelności szkolnej”, oto droga do walki o pełną realizację powszechności nauczania.

WTEJ walce trzeba zmobilizować w pełni decydujący w tej sprawie czynnik, najszersze masy do

rosłego społeczeństwa. Pęd do wiedzy, docenianie szkoły, gotowość do daleko idących ofiar na rzecz szkoły, — to zjawisko powszechne i przybierające wciąż na sile. Świadczą o tym nowe szkoły w całym kraju, zwłaszcza na Śląsku i w Białostockiem, wzniesione wysiłkiem mas pracujących. Świadczą o tym rosnące roczniki uczniów w starszych klasach szkół podstawowych i w szkolnictwie zawodowym. Świadczą o tym coraz liczniejsze przedszkola w całym kraju, a zwłaszcza w środowisku robotniczym. I dlatego walka o pełną realizację powszechności nauczania ma wszelkie szanse powodzenia, obiektywne, tkwiące w naszym nowym ustroju, i subiektywne, wyrastające z nowego najżyźniejszego stosunku do szkoły tych, dla których ona była dotąd albo zamkniętą albo ledwie dostępną przez boczną furtkę, dla których obecnie stanęły szeroko otworem odrzwia wszystkich szkół.

Zadanie, jakie stoi przed szkołą, — w przyszłym roku szkolnym ani jednej szkoły nieczynnej, ani jednego dziecka w wieku szkolnym poza murami szkoły, ani jednej szkoły tolerującej biernie zjawisko „śmiertelności szkolnej”, żadnego pobłażania, żadnego kompromisu, żadnych ustępstw, gdy chodzi o rzetelną i pełną realizację powszechności nauczania, — to zadanie realne i wykonalne.

Z. K.

Akcja kursowa doskonalenia kadry pedagogicznej

Akcja kursowa jest jedną z najbardziej doniosłych form doskonalenia nauczyciela.

W okresie wakacyjnym letnich ubiegłego roku (lipiec — sierpień) zorganizowano 399 kursów, które zmobilizowały około 19.500 nauczycieli i innych pracowników oświatowych. Dla zobrazowania tych cyfr warto dodać, że mniej więcej co czwarty nauczyciel korzystał z kursów wakacyjnych.

W okresie ostatnich ferii zimowych (w czasie od 29 grudnia 1947 r. do 12 stycznia br.) odbyło się 6 kursów zimowych, z których na szczególną uwagę zasługują kursy nauki o Polsce i świecie współczesnym, zorganizowany w Zakopanem.

Równoległe ze szkoleniem nauczycieli, Ministerstwo Oświaty rozwija akcję doskonalenia pracowników administracji szkolnej. Odbyły się i odbywają kursy o charakterze administracyjnym i ideologicznym, które zmobilizowały naczelników wydziałów i wzytatorów Kuratoriów Okręgowych Szkolnych całej Polski.

W lipcu ubiegłego roku odbył się kurs dla inspektorów i podinspektorów szkolnych w Łodzi, w którym wzięło udział 200 słuchaczy. W okresie od 1 lutego do 11 marca br. Ministerstwo urządziło w Warszawie czterygodniowe kursy ideologiczno-organizacyjne dla tych inspektorów i podinspektorów, którzy nie wzięli udziału we wspomnianym kursie, w Łodzi.

W najbliższym czasie zostanie uruchomiony stały ośrodek doskonalenia kadry pedagogicznej w Otwocku.

Obecnie Ministerstwo opracowuje projekt systemu kursowego kilkustopniowego dającego specjalne uprawnienia.

Demokratyczny aktyw oświatowy, który wyłonił się spośród uczestników

kursów, będzie niewątpliwie wykorzystany na właściwym odcinku pracy zawodowej i społecznej. Może to odegrać bardzo poważną rolę w demokratyzacji oświaty i kultury naszego kraju.

Z. D.

Centrala Wychowania Zawodowego na Dolnym Śląsku

Dla podniesienia poziomu wiedzy fachowej młodzieży publicznych szkół ogólnokształcących na Dolnym Śląsku, Kuratorium Wrocławskie przystąpiło w bieżącym roku szkolnym do zorganizowania w ośrodkach przemysłowych i rzemieślniczych central wyszkolenia zawodowego, ułatwia one młodzieży zapoznanie się z nowoczesnymi warsztatami, organizacją pracy, nowymi surowcami i źródłami zakupu oraz nowym sposobem sprzedaży.

Pierwsza centrala wyszkolenia zawodowego organizuje się w ośrodku stolarskim w Twardej Górze. W opracowaniu znajdują się projekty central wyszkolenia zawodowego z zakresu: galanterii, krawiecczyn, elektrotechniki, dziewiarstwa i tkactwa ręcznego, z siedzibami we Wrocławiu.

Szkolnictwo powszechne w cyfrach

Jak wynika z danych ogłoszonych w ostatnim numerze „Wiadomości statystycznych” w roku szkolnym 1947-48 istniało na terenie całego kraju w miastach i wsiach 21.777 szkół powszechnych, liczących 73.641 nauczycieli oraz 3.389.439 uczniów. Z liczby tej przypada na Ziemię Odzyskaną 5.573 szkoły z 15.696 nauczycielami i 65.748 uczniami.

Według podziału na województwa dane te przedstawiają się następująco: m. st. Warszawa posiada 106 szkół, w których 1.588 nauczycieli kształci 59.039 uczniów, wojew. warszawskie 1937 szkół 6.368 nauczycieli i 327.615 uczniów. Łódź 131 szkół (1.429 nauczycieli i 53.515 uczniów), wojew. łódzkie — 1.680 szkół (1.494 nauczycieli oraz 260.732 uczniów), wojew. kieleckie — 1.481 szkół (1.784 nauczycieli i 256.841 uczniów), wojew. lubelskie 1.789 szkół (4.828 nauczycieli i 244.235 uczniów), wojew. białostockie — 1.084 szkoły (2.718 nauczycieli i 136.626 uczniów).

Na terenie wojew. olsztyńskiego istnieją 884 szkoły (1.829 nauczycieli i 75.734 uczniów), wojew. gdańskie — 805 szkół (2.666 nauczycieli i 114.688 uczniów), wojew. pomorskie liczy 1.435 szkół (4.860 nauczycieli i 210.610 uczniów), wojew. szczecińskie — 1.229 szkół (2.744 nauczycieli i 108.105 uczniów), wojew. poznańskie — 2.779 szkół (8.484 nauczycieli i 357.975 uczniów), województwo wrocławskie — 1.634 szkoły (5.032 nauczycieli i 188.008 uczniów), województwo śląskie — 1.775 szkół (9.114 nauczycieli i 448.708 uczniów). Na terenie wojew. krakowskiego w 1.725 szkołach 7.125 nauczycieli kształci 326.787 uczniów.

PRACA IDEOLOGICZNA NAUCZYCIELI-PEPEROWCÓW

TOW Wiesław na kwietniowym plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego postawił przed Partią zagadnienia bardzo doniosłe — ideologiczne kształcenie i pogłębienie świadomości klasowej członków partii.

Wskazał nam, iż zadania jakie stoją przed partią wymagają od każdego jej członka głębszej i szerszej wiedzy z różnych dziedzin, a zwłaszcza z dziedziny ekonomii i historii własnego narodu, (ale nie tej, którą nas uczono w szkołach, ale historii prawdziwej, bez kłamstw i fałszerstw).

Ani Szkoła Centralna, ani szkoły wojewódzkie nie mogły w pełni sprostać temu zadaniu. Trzeba było szukać nowych dróg i nowych metod pracy, które pozwoliłyby ogarnąć szerokie masy partyjne.

W całym kraju zorganizowano setki kursów wieczorowych, kursy korespondencyjne, które dały możliwość tysiącom peperowcom kształcić się bez oderwania od pracy zawodowej. Kursy te skupiały towarzyszy, o różnym stopniu wykształcenia ogólnego i zawodowego.

NALEŻY stwierdzić, że najmniej w tych kursach biorą udział nasi nauczyciele — peperowcy. Dlaczego tak jest? Czy dlatego, że nasi tow. nauczyciele uważają, iż znają te zagadnienia i nie potrzebują się uczyć. Czy może nie chcą podnieść swego poziomu ideologicznego i światłości klasowej? Nie tak nie jest! Mam wrażenie, że nie omylił się gdy powiem, iż winą jest nasza. Myśmy nie postawili tego wyraźnie przed naszymi towarzyszami, iż nauczyciel, a więc ten, który naucza innych, musi przede wszystkim sam się kształcić ideologicznie. Musi zdobyć wiedzę marksistowską w takim zakresie, ażeby mógł się stać szermierzem tej ideologii w tych środowiskach w których z tytułu swej funkcji działa, a więc wśród swoich kolegów, wśród młodzieży, którą naucza i rodziców z których się styka.

Z inicjatywy Sekcji Oświaty i Kultury Kom. Łódzkiego został uruchomiony kurs marksistowski młepartyjny dla 80 nauczycieli członków PPS i PPR. Wykłady odbywają się systematycznie i cieszą się uznaniem słuchaczy. Towarzysze z Łodzi planują 2-tygodniowy kurs latem z Zakopanem dla 40 osób z obu partii.

SEKCJA Oświatowa Kom. Wojew. Pomorza stara się kwestię szkolenia rozwiązać w ten sposób, iż co pewien czas urządza 2-3 tygodniowe kursy w swojej szkole wojewódzkiej, w których uczestniczą nie tylko nauczyciele peperowcy, ale członkowie z innych partii i bezpartyjni. Organizacja miejska w Poznaniu zorganizowała kurs korespondencyjny dla 25 nauczycieli. Z inicjatywy naszej partii wojew. kieleckiego rozpoczęto wykłady dla nauczycieli w Częstochowie i Kielcach, uczestnikami tych prelekcji są i nauczyciele poza szeregiem naszej partii. Mamy wiadomości z wielu województw, iż opracowane referaty lektoratu KC są szeroko wykorzystywane przez nauczycielstwo. Nauczyciele twierdzą, iż te materiały są dla nich poważną pomocą w realizowaniu programu „Nauki o Polsce Współczesnej”. Wyświetlają propozycję przez Wydział Oświaty i Kultury wespół z Wydziałem Szkoleniowym KC o przeprowadzeniu 2-dniowego seminarium ideologicznego dla nauczycieli — została na dery przychylnie przyjęta w terenie. W dniach 3 i 4 kwietnia będą przeprowadzone seminarium w następujących województwach: łubelskim, rzeszowskim, warszawskim, kieleckim i łódzkim.

TOW. Wiesław w swoim artykule napisanym specjalnie dla „Jedno-dniówki” Wojew. Szkoły PPR w Katowicach powiada: „...żadnym aktem ustawodawczym nie można zlikwidować od razu pojęć ludzkich wypaczonych przez stary ustrój, żadnym dekretem państwowym nie można dokonać przeobrażenia świadomości milionowych rzesz ludzi pracy”.

Najbardziej świadomi nie wstydzą się, iż muszą często zaczynać od abecadła marksistowskiego.

Zdają sobie sprawę również, iż muszą uzupełniać swoje wykształcenie wiedzą marksistowską, do której w czasie studiów nie mieli dostępu, a sami drogi nie znaleźli. Zdają sobie sprawę z tego, iż wiedza marksistowska poważnie im pomaga w procesie nauczania i wychowania nowego człowieka.

CO należy zrobić, ażeby kształcić nie tylko ideologicznie ogarnąć wszystkich nauczycieli peperowców, ażeby im przyjść w tym z pomocą.

Uważam, że w pierwszym rzędzie

należałoby wśród nauczycieli peperowców spopularyzować nasze pismo teoretyczne „Nowe Drogi”. Należałoby doprowadzić do tego, ażeby każdy nauczyciel peperowiec stał się prenumeratorem „Nowych Drog”. Dobrze by było, ażeby tematyka poruszana w „Nowych Drogach” była omawiana i dyskutowana na zebraniach kół nauczycielskich. Należałoby pomyśleć i o tym, ażeby przy naszej Kom. Powiatowych zostały założone odpowiednie biblioteki, z których by mogli korzystać nauczyciele. Można by też pomyśleć o zorganizowaniu systematycznego kształcenia metodą seminaryjną (bez oderwania od

pracy) np. wykorzystując dni w których odbywają się zebrania ognisk metodycznych. Form i metod może być więcej. Najważniejsze aby formy dokształcania marksistowskiego nauczyciela peperowców przeprowadzać wspólnie z Towarzyszami z PPS.

Chcielibyśmy i prosimy, ażeby nasi tow. nauczyciele, nasze sekcje oświatowe wypowiedziały się na temat poruszanych. Niech wskażą jaką formę i metodę kształcenia najbardziej by im odpowiadała, bo czas nagli. Towarzysze nauczyciele należy z całą energią i zapałem zabrać się do kształcenia ideologicznego.

Stock Anna

Szkolenie nauczycieli szkół powszechnych

Kształcenie nauczycieli szkół powszechnych odbywa się dwiema drogami: 1) w stałych zakładach kształcenia nauczycieli i 2) drogą kierowanego samokształcenia w trakcie wykonywania zawodu nauczycielskiego przez kandydatów na nauczycieli.

Podstawowym stałym zakładem kształcenia nauczycieli jest na okres przejściowy 4-letnie liceum pedagogiczne o programie gimnazjalnym i licealnym, do którego przyjmują się młodzież po 7 klasach szkoły powszechnej w 15 roku życia. W liceach pedagogicznych zorganizowano dla młodzieży, która nie ma pełnych 7 klas szkoły powszechnej, klasy wstępne o programie siódmej klasy szkoły powszechnej. Chodzi bowiem o jak najszerszą bazę rekrutacyjną do zawodu nauczycielskiego, bazę odpowiadającą faktycznemu ukladowi sił w Państwie Polskim, oraz o wprowadzenie do zawodu nauczycielskiego młodzieży wszystkich grup społecznych.

Nauka we wszystkich zakładach kształcenia nauczycieli jest bezpłatna. Przez bezpłatność rozumie się nie tylko niepobieranie opłat szkolnych, ale i bezpłatne utrzymanie w internatach. Dotyczy to szczególnie młodzieży uboższej, która otrzymuje na te cele stypendia.

Dla młodzieży, która ukończyła pełną szkołę średnią ogólnokształcącą zorganizowano 3-letnie Wyższe Szkoły Pedagogiczne. Mają one dostarczyć szybko kwalifikowanych

specjalistów do nauczania pewnych grup przedmiotów w wyższych klasach szkół powszechnych.

Czynni kwalifikowani nauczyciele, którzy pokończyli licea pedagogiczne mogą się doskonalić i zdobywać wyższe kwalifikacje przez ukończenie rocznego Wyższego Kursu Nauczycielskiego lub 3-letniego Instytutu Pedagogicznego — zakładu o charakterze szkoły wyższej.

Oprócz tego pierwszego toru kształcenia nauczycieli w stałych zakładach, powstał drugi tor kształcenia, polegający na kierowanym samokształceniu czynnych nauczycieli, nie posiadających kwalifikacji zawodowych.

Jest około 17.000 nauczycieli o niepełnych kwalifikacjach. Przeszli oni przez 6-miesięczny kurs wstępny pedagogiczny i zostali skierowani do pracy w szkole — jako nauczyciele tymczasowi. Mają oni obowiązek uzyskania wymaganych kwalifikacji ogólnych i zawodowych w trakcie wykonywania zawodu. Organizuje

się dla nich kursy zimowe i wakacyjne, konsultacje — przy specjalnie w tym celu powołanych komisjach przy liceach pedagogicznych — przydziela im się pracę domową, reaguje się dla nich specjalny miesięcznik „Poradnik dla nauczycieli zdobywających kwalifikacje zawodowe”.

Z powodu braku sił nauczycielskich trzeba było z konieczności sięgnąć po kandydatów, którzy nie tylko nie posiadali wymaganych kwalifikacji zawodowych, ale i pełnego wykształcenia średniego ogólnego. Jednak te nowe kadry są młode, pełne zapału i stanowią wartościowy materiał w pracy na wsi i w mieście.

W tym roku szkolnym rekrutacja niekwalifikowanych kandydatów do zawodu nauczycielskiego została całkowicie wstrzymana, gdyż rozbudowa stałych zakładów może dać wystarczającą ilość absolwentów kwalifikowanych.

Obrazem rozbudowy i rozwoju zakładów kształcenia nauczycieli są powyższe cyfry:

W roku	Państw. Lic. Pedag.	41 młodzieży	1543
1944-45	Państw. Lic. Pedag.	83	2931
1945-46	Instytuty	4	247
1946-47	Państw. Lic. Pedag.	107	16247
	Państw. Wyż. Szk. Ped.	4	315
	Instytuty	5	412
1947-48	Państw. Lic. Pedag.	125	30837
	Państw. Wyż. Szk. Ped.	3	726
	Instytuty	26	442

Zakłady kształcenia nauczycieli, zarówno formy stałe, jak i przejściowe, są kluczową pozycją w szkolnictwie. Zdecydują one bowiem o

wartości zawodowej i ideowej nauczyciela jako wychowawcy młodzieży, która będzie budować nową demokratyczną Polskę.

Z.

Odświeżenie sztandaru Oddz. Admin. Morskiej w Gdyni

Dnia 21 marca odbyło się w świetlicy Związku Zawodowego transportowców, Oddział Administracji Morskiej, uroczyste odświeżenie sztandaru Związku. Na uroczystości przybyli przedstawiciele władz miejskich, wojska, partii politycznych, związków zawodowych i instytucji.

Po zagajeniu uroczystości przez przewodniczącego Związku, tow. Bieńkowskiego, zabrał głos przedstawiciel KCZZ, tow. Gebert, który podkreślił znaczenie uroczystości nie tylko dla transportowców, ale dla całej Gdyni. Szeroki dostęp do morza umożliwia nam obecnie podniesienie dobrobytu naszego kraju i wzmocnienie naszego prestiżu.

Również przedstawiciel Zarządu Głównego Transportowców — tow. Szmid stwierdził, że praca w Związku Administracji Morskiej znacznie się usprawniła nie tylko pod względem organizacyjnym ale i na odcinku kulturalno — oświatowym, sportu id.

Zyczenia pomyślnego rozwoju złożył Związkowi w imieniu GUM-u kpt. Lekki, przewodniczący Zarządu Okręgowego Związku — inż. Sławiński i przedstawiciele partii politycznych.

Z kolei tow. Gebert wręczył sztandar tow. Bieńkowskiemu, który przekazał go chorążemu. Po wzięciu gwoździ odbyła się część artystyczna. A)

Podpisywanie umów z rybakami

Na zebraniu komisji porozumiewawczej postanowiono wezwać wszystkie zainteresowane firmy do niezwłocznego podpisania umów z rybakami na łodziach. Przy podpisaniu umów komisja porozumiewawcza poleca przestrzeganie następujących zasad:

- 1) umowy zawarte w latach 1946 i 1947 nie powinny być anulowane;
- 2) przy zawieraniu umów w poszczególnych miejscowościach należy w pierwszym rzędzie umożliwić zawarcie tych umów przez lokalne przedsiębiorstwa przetwórcze i handlowe;
- 3) spółdzielnie powinny mieć zagwarantowaną możliwość odbioru od własnych członków;
- 4) rozdział połowów łodzi przez przedsiębiorstwa winien być dokonywany w porozumieniu z zainteresowanymi rybakami.

Młodociany volksdeutsch skazany na 5 lat więzienia

Dnia 22 marca odbyła się w Sądzie Okręgowym w Gdyni rozprawa przeciwko SS-manowi Zbigniewowi Gajewskiemu. W skład sądu wchodził: prokurator Ożewicz, adwokat z urzędu — Odyniec i sędzią — Hel-drich.

Oskarżony Gajewski, ur. w 1926 r., wstąpił w roku 1943 jako ochotnik do SA i idąc na rękę władzom nie-

Majątki państwowe wykonują swe zobowiązania Uchwały Zjazdu Robotników Rolnych woj. gdańskiego

Na zjeździe w Gdańsku Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych, uchwalono szereg wniosków odnośnie podniesienia produkcji rolnej, spraw oświatowych i innych.

SZKOLENIE ROBOTNIKÓW
Delegaci wysunęli w pierwszym rzędzie sprawę ogólnego szkolenia robotników i pracowników w celu podniesienia kwalifikacji zawodowych. Postanowiono otoczyć szczególną opieką młodzież, rekrutującą się z państwowych gospodarstw rolnych, a kształcącą się w miastach. W bieżącym roku liczba młodzieży, pobierającej naukę, powinna wzrosnąć do 16.000. Poza tym przeprowadzone zostaną specjalne kursy w celu zlikwidowania analfabetyzmu wśród robotników rolnych.

KULTURALNY WYPOCZYNEK
W każdym majątku państwowym powinna powstać świetlica biblioteka i czytelnia, tak dla młodzieży, jak i dla starszych. Sieć świetlic powinna być zwiększona do 1.800. Praca oświatowa prowadzona będzie w zakresie ogólnym, rolniczym i społeczno-wychowawczym, drogą pogadanek, czytania pism, wyświetlania filmów, organizowania wycieczek oraz radiofonizowania majątków państwowych.

DZIECI OTRZYMAJĄ STYPENDIA

Zebrani zwrócili szczególną uwagę na to, by państwowe gospodarstwa rolne w jak najszybszym czasie ufundowały przynajmniej 300 stypendiów, z których korzystać będą wyłącznie dzieci robotników rolnych, uczące się

w gimnazjach. W akcji stypendialnej powinny wziąć czynny udział komitety folwarczne.

DOSTAWY BĘDĄ ZREALIZOWANE

Uczestnicy zjazdu uchwalili, że członkowie Związku Zawodowego, zatrudnieni w państwowych gospodarstwach rolnych województwa gdańskiego, zobowiązują się do wykonania

kich środków zwiększyć plan z hektara o 10—12% w stosunku do średnich zbiorów w ubiegłym roku.

Produkcja mleka została wyznaczona na poziomie co najmniej 2.500 litrów rocznie od jednej krowy.

POMOC KOMITETÓW FOLWARCZNYCH

Komitety folwarczne będą okazywały administracji pomoc przy pla-



Urząd Wojewódzki w Gdańsku.

planu dostaw w ramach zleceń Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Wspólnym wysiłkiem robotnicy rolni przyczynią się do podniesienia produkcji zbóż chlebowych i ziemniaków, aby osiągnąć, a nawet przekroczyć ilość 180.000 ton zboża i 300.000 ton ziemniaków. Poza tym delegaci, zebrani na zjeździe, zobowiązali się przez maksymalne wykorzystanie wszyst-

nowaniu obsiewu i płodozmianu, dostosowanego do rejonów produkcyjnych. Mając na uwadze brak obornika, komitety folwarczne dołożą wszelkich starań, by wyzyskać wszystkie inne rodzaje nawozów.

Zjazd zobowiązuje wszystkich członków Związku, zatrudnionych w majątkach państwowych, do zwrócenia jak największej uwagi na konserwację obornika, zabezpieczenie jego wartości dla rolnictwa oraz na wyzyskanie wszystkich źródeł nawozów pomocniczych. (K)

Ubezpieczalnia Społeczna w Gdyni wypłaca zasiłki rodzinne

Nowy rodzaj ubezpieczenia społecznego, ubezpieczenia rodzinne, zapewniające pracownikom obciążonym rodzinami poważne zasiłki pieniężne spotkał się wśród najszers-

zych rzesz pracowniczych z wielkim uznaniem.

Ubezpieczalnia Społeczna w Gdyni w myśl zasad ubezpieczenia rodzinnego — wypłaca już zasiłki ubezpieczonym, pracującym w zakładach, które zatrudniają do 4 pracowników. W większych zakładach pracy wypłat dokonują pracodawcy, na rachunek Ubezpieczalni. Pracownikom państwowym, opłacanym z kredytów osobowych budżetu państwa oraz kolejarzom, zasiłki wypłacane są przez właściwe urzędy i jednostki służbowe, również na rachunek funduszu zasiłków rodzinnych, przy czym rozliczanie do kasywane jest przez władze centralne.

Niezależnie od zasiłków wypłacanych pracownikom państwowym i kolejarzom, Ubezpieczalnia Społeczna w Gdyni wypłaca już za styczeń bądź bezpośrednio bądź też za pośrednictwem pracodawców około 31.500.000 zł. W lutym suma ta będzie jeszcze większa, ponieważ w styczniu nie wszyscy pracodawcy byli zorientowani co do osób uprawnionych do zasiłków i sposobu ich wypłaty.

Jeśli chodzi o kontrolę prawidłowości wypłat, dokonanych przez pracodawców i przestrzeganie ich terminowości, to bardzo pożyteczną rolę mogą i powinny spełniać Związki Zawodowe i Rady Zakładowe, które na mocy przepisów ustawowych, są do czynności tych uprawnione. Uprawnienia swe powinny Rady Zakładowe w pełni wykorzystywać i pozostawać w stałym kontakcie z Ubezpieczalnią Społeczną. Dotychczasowe doświadczenia na terenie Gdyni wykazały jednak, że Rady Zakładowe za mało interesują się kontrolą prawidłowości wypłat. Powinny one zmienić swoje nastawienie wobec tak ważnego zagadnienia zwłaszcza, że przestrzeganie wypłat dokonywanych przez pracodawców, jest gwarancją, że ustawa o ubezpieczeniu rodzinnym będzie należycie wykozystana.

Ubezpieczalnia Społeczna w Gdyni prowadzi obecnie prace organizacyjne dla wypłaty zasiłków robotnikom rolnym. W związku z tym Ubezpieczalnia weszła w kontakt z zarządami gmin, sołtysami i Związkami Samopomocy Chłopskiej, które pomogą w sporządzeniu list robotników upoważnionych do pobierania zasiłków. (A)

Wytwórnia skrzynek do ryb

W związku ze zwiększonymi połowami, szereg firm odczuwa dotkliwy brak skrzynek do transportu ryb. Zdarzały się wypadki, że ładowano ryby wprost do wagonu, co nie wpływało dodatnio na stan transportowanej ryby, zwłaszcza przy przewozie na większych odległościach. Obecnie brakuje też skrzynek, usuniętych z użytku przy uruchomieniu działu wyrobu skrzynek w fabryce bezceki firmy „Arka”. Dział wyrobu skrzynek pracuje już od kilku dni. W przyszłości zostanie on przebudowany na oddzielną fabrykę skrzynek, której produkcja zaspokoi całkowicie zapotrzebowanie Wybrzeża na skrzynki rybne. (A)

Kronika Wybrzeża

OTWARCIE NOWEJ PLACÓWKI „ZGODA”

Dnia 20 marca odbyło się w Gdyni otwarcie 34 placówki „Zgoda”. Jest to już trzeci w tym roku nowo otwarty sklep tej spółdzielni. W styczniu uruchomiono piekarnię mechaniczną, która obsługuje Oksywie i Obłuże — a w lutym dom towarowy na Witominie. W ramach rozszerzania sieci spółdzielni „Zgoda” prawie co miesiąc będą powstawać nowe placówki. Członkowie spółdzielni będą korzystali przy zakupach artykułów spożywczych i przypraw z 10 procentowego rabatu. (A)

POŁOWY TAKŁOWE POD KOŁOBRZEGIEM

W Rybpolu pod Kołobrzegiem przeprowadzono próby połowów łososią takłami, które dają zadowalające wyniki. Okoliczni rybacy zainteresowali się łowieniem łosia systemem, dotąd w tym rejonie mało praktykowanym, tak że należy przypuszczać, iż wprowadzą go powszechnie w dalszych połowach. (A)

STRATA 60 NOWYCH SIECI
Z Helu na połowy łosia wypłynął rybak, zaopatrzony w komplet siatek, złożonych z 60 nowych sieci. Połow ten skończył się bardzo niefortunnie, albowiem wszystkie sieci pozostały w morzu.

Straty rybaka wynoszą około 300 tysięcy zł. (A)

KURSY PRACOWNIKÓW ŚWIETLIOWYCH W ELBLĄGU

Dnia 1 kwietnia br. rozpocznie się w Elblągu 4-tygodniowy bezpłatny kurs dla pracowników świetliowych. Informacji udziela oddział RTPD w Elblągu, ul. Stalna 9 i delegatura RTPD we Wrzeszczu, ul. Krynicka 1A, tel. 423-88.

PRZEDSZKOLE RTPD W TCZEWIE

Z inicjatywy tczewskiej rady związków zawodowych Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci otwiera w Tczewie przedszkole dla dzieci. Przedszkole jest bezpłatne i przeznaczane dla dzieci robotników.

Gdańsk w przededniu świąt Nastroj wielkanocny w mieście

Szybko minęły ostatnie miesiące zimowe. Na Wybrzeżu zapanowała wiosna, piękna, słoneczna wiosna. Nie wiadomo, czy z tego powodu, czy też z powodu zbliżających się świąt, miasto zatętniło szybszym rytmem życia.

W tramwajach, w autobusach, na ulicach i w sklepach tłok. Wnioskując ze szczególnie wypełnionych koszyków, pakietów tacek i dużej ilości pakunków, należy przypuszczać, że powodem tego pośpiechu są przygotowania do Świąt Wielkanocnych. Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że zaopatrzenie się w odpowiednią ilość wiktuałów i zapasów nie pociąga za sobą większych trudności. W praktyce jest nieestetyczniej.

MARZENIA...

Wystarczy odbyć jedną „wycieczkę krajoznawczą” po gdańskim rynku, aby przekonać się o ogromie poświęceń i anielskiej cierpliwości chętnych zakupu gospodyń.

Jest wczesny ranek poniedziałkowy — pierwszy dzień Wielkiego Tygodnia, a zarazem dzień rynkowy. Z tramwaju wysypuje się co parę minut tłum niewiast zaopatrzony w torby i kosze. Wszystkie kierują się w stronę rynku, każda z kobiet myśli o tym samym — „może dzisiaj, — jest jeszcze wcześniej — uda się kupić taniej. Może nareszcie masło trafi się nie fałszowane, może jajka będą po 15 zł, może mięso do stanie bez kolejk”. (A)

... A RZECZYWISTOŚĆ

Na placu rynkowym tłok, gwar i krzyk — jedno duże drgające nieregularnym rytmem kłębowisko ludzkie. Przy bezcewnych kieszonkowych wyrznię jak spod ziemi „lotny sklep” z nabiałem. Na brudnej ścieżce rozłożonej na chodniku znaleźć można masło, śmietanę, sery, jajka, twaróg, pulchną przekupka łamie, odcina,

dojduje, odejmuje — jednym słowem wazy rozchwytywane produkty. Masło „wyjątkowo tanie” 630 zł za kg. jajka po 17 zł, sery z daniem sprzedawcy — za bezcen. Ludzie kupują, chowają do koszyków, placą żądane sumy i zadowoleni idą po dalsze zakupy. Handel idzie pierwszorzędnie. Co godzina ceny zmieniają się dowolnie, w zależności od popytu. Wolny handel kwitnie — raz drożej, raz taniej, zależy jak napływają klienci. Należy ten, kto kupuje za szybko. Czasami na przestrzeni paru metrów można spotkać się z dużą rozpiętością cen.

DRUGA STRONA MEDALU

Na szczęście nie wszyscy ze sprzedających korzystają z nadarzającej się okazji. Są ludzie, którym nie zależy na wykorzystaniu kupujących — ludzie ci — to uczciwie myślący, operujący się na normalnej marży zarobkowej kupcy.

W małych sklepikach, w sklepach większych i w ogromnych magazynach spółdzielczych te same czynności odbywają się całkiem inaczej. Ekspedient w czystych fartuchach, w miarę uprzejmi i grzeczni szybko uwiązują się za ladą. Każdy klient musi być należycie obsługiwany, otrzymać żądany towar, zapłacić należną sumę. Na każdym produkcie figuruje cena tak, że z góry można mieć jako tako tabliczkę mnożenia, przekalkulować posiadany zapas gotówki odnośnie do wybranego towaru.

Chcąc zaopatrzyć Wybrzeże w odpowiednią ilość niezbędnych produktów świętecznych, Okręgowy Oddział Mleczarsko — jajański „Społem” w Gdańsku niezależnie od regularnie dostarczanych towarów, zwozi z magazynów tzw. „żelazny zapas”. Dzięki temu w okresie od dnia 22 marca do świąt ukaże się na rynku 15.000 kg masła po 600 zł za kg oraz 300.000 świeżych jajek po 15 zł za sztukę.

Zgłoszenia do przedszkola przyjmujące powiatowa rada związków zawodowych. (M)

NOWE WŁADZE TOW. PRZYJAZNI POLSKO — RADZIECKIEJ W KWIDZYNIU

W dniu 20 marca 1948 r. w sali konferencyjnej starostwa odbyło się walne zebranie Tow. Przyjaźni Polsko — Radzieckiej.

Z ramienia zarządu okręgowego TPPR w Gdańsku obecny był ob. dr. Podhorski, wicewojewoda gdański. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, dokonano wyboru nowych władz, w skład których weszli: tow. Wacław Kleczewski, burmistrz Kwidzyna, tow. Wiktor Wawiak, tow. Bednarski, Basylewicz i ob. Jedras. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani: tow. Śliwiński, ob. Akster i tow. Perun. (PD)

„WSPOMNIENIA POSŁA POLSKIEGO DO GDAŃSKIEGO SENATU”

Komitety Miejski Stronnictwa Demokratycznego w Sopocie zawiadamia, że dnia 24 marca br. o godz. 19 w świetlicy Stronnictwa przy ul. Kosciuszki 16 odbędzie się zebranie dyskusyjne organizowane przez koło Zochód. Na zebraniu ob. poseł do Volks tagu gdańskiego Br. Budziński wygłosi referat pt. „Wspomnienia posła polskiego do Volkstagu gdańskiego”.

II WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW PTK

Przy udziale członków i sympatyków odbyło się dnia 21 bm. w Oliwie. II walne zgromadzenie oddz. gdańskiego Polskiego Tow. Krajoznawczego. Dotychczasowy zarząd zreferował osiągnięcia PTK i plany na przyszłość. W dyskusji zgromadzenie uchwaliło absolutorium władzom, wybierając przez akklamację po raz trzeci na prezesa prof. Leona Ostaszewskiego. Do zarządu wybrano: dyr. B. Kule, dr. L. Mroczkiewicza, prof. A. Skórka, prof. J. Kilar-skiego, A. Fleszerowa, Fr. Mamuszek, prof. Cz. Wierusz — Kowal-ski, inż. St. Szym-borskiego prof. J. Paw Wilkowska i Wł. Szre-mowicza.



TEATR

Miejski Teatr — „WYBRZEŻE” Gdynia, Plac Grunwaldzki — o godz. 19.30 komedia muzyczna „Król Włóczków” w inscenizacji Iwo Galla.

REPERTUAR KIN

Gdynia — Warszawa — Podeszwanie.
Gdynia — Atlantic — Piękna przegródka.
Gdynia — Dom Marynarki Wojennej — nieczynne.
Gdynia — Fala — Konwój.
Gdynia — Promień — Belita tańczy.
Gdańsk — Światowid — Syrena.
Wrzeszcz — Bajka — Ostatnia noc.
Wrzeszcz — Capitol — Pościg.
Sopot — Baltyk — Pygmalion.
Oliwa — Polonia Wilki morskie.
Wejherowo — Swift — Piotr i Isy (seria I-sza).
Słupsk — Polonia — Zuch dziewczyna.
Lębork — Fregata — Wyspa skarbów.
Tczew — Wisła — Curie — Skłodowska.
Sopot — Polonia — Dziewczę z północy.
Puck — Mewa — Maria Luiza.
Kartuzy — Kaszub — Historia jednego fraka.
Kościerzyna — Baltyk — Kłakata słowica.
Starogard — Polonia — Nowe pokolenie.
Białogard — Baltyk — Goal.
Szczecinek — Wołność — Biały kiel.
Kosalin — Polonia — Admirał Nach-mow.
Nowy Staw — Tęcza — Słuby kawaler-skie.

Radio

ŚRODA, 24.III. 1948 r., fala 1054 m.
Godz. 6.00 Program ogólnopolski. 9.00 Odczytanie programu lokalnego. 11.57 Program ogólnopolski. 14.00 Program ogólnopolski. 14.50 Kursy radiowe dla nauczycieli — „Zainteresowanie dziecka w drugim roku” — oprac. Stanisław Gert-sman z Bydgoszczy. 15.00 Aktualia — lok. 14.10 „7-ka do remontu” rep. Mariana Sy-gańca ze Szczecina. 15.20 — Niedokończona symfonia” Fr. Schuberta w wyk. zespołu instrumentalnego pod dyr. Wit. Gó-rzyńskiego ze Szczecina. 15.50 Informacje miejscowe — lok. 15.00 Program ogólnopolski. 22.45 Muzyka — lok. 23.00 — 23.30 Program ogólnopolski.

DYŻURY APTEK

Od dnia 20 do 21 marca 1948 r.
Gdynia i Orłowo — apteka pod Gry-fem — ul. Staromiejska i apteka Nad-morska w Orłowie.
Oliwa — apteka pod Orłem — Al. Ar-mil Radzieckiej.
Wrzeszcz — apteka „Grunwald” — ul. Grunwaldzka.
Gdańsk — apteka pod Słońcem — ul. Garniejska.

Numer telefonów Straży Pożarnej:
Gdańsk — 31-334, 31-338.
Wrzeszcz — 41-332, 41-333, 42-264.
Orłowo — 31-336.
Oliwa — 82-622.
Nowy Port — 42-222.

Wzorowy ośrodek zdrowia powstał w Pruszczu

W Pruszczu odbyło się uroczyste otwarcie wzorowego powiatowego ośrodka zdrowia. Na uroczystości przybyli przedstawiciele urzędu wojewódzkiego, władz samorządowych, świata lekarskiego, wojska, oraz miejscowego społeczeństwa. Nowo otwarty ośrodek zdrowia jest urządzonej według wymogów higieny. Cały obiekt podzielony jest na dwie części, żeby poszczególni chorzy nie kontaktowali się ze sobą. W szybkim czasie powstała przy Ośrodku kuchnia mleczna do dyspozycji poradni dla niemowląt, która zaopatruje zainteresowanych w potrzebne im pożywki. Poza tym czynna jest przychodnia szkolna, poradnia dentystryczna, ginekologiczna, przeciw gruźlicy, przeciwweneryczna oraz pracownia analityczna.

W najbliższym czasie ukończony zostanie gabinet światłolecyczny i rentgenologiczny. Wyposażenie wzorowo ośrodka zdrowia w Pruszczu, ob-sadzonego przez lekarzy specjalistów i rutynowane pielęgniarki, dokonane zostało w całości z funduszy pań-stwowych.

Władze lekarskie województwa gdańskiego czynią obecnie starania celem uruchomienia w Pruszczu sanatorium przeciwgruźliczego. Sanatorium będzie się mieścić przy szpitalu powiatowym. Łagodny klimat bez mgieł i wiatrów będzie w zupełności odpowiadał warunkom, wymagającym przy leczeniu gruźlicy. Sanatorium w Pruszczu prze-widuje średnio 150 pacjentów i na taką ilość będzie przygotowane i wypo-sażone. (K).

Wprowadzenie w ostatnich dniach przedświątecznych tego rodzaju innowacji, odstąpił do pewnego stopnia zapał rynkowych spekulacji, zmuszając ich siłą rzeczy do podporządkowania się, obowiązującym cenom. (K)

Trasowy Import

OTRZYMALIŚMY NOWY ŁADUNEK PSZENICY

Grecki statek „Joanis Chaudris” przywiózł do portu gdańskiego 9.318 ton pszenicy.

NADCHODZĄ ŚWIEŻE SPROT

Szwedzki statek „Lord Nelson” wy-ladunkuje w Gdyni 67.200 kg świe-żych sprożów. Drugi szwedzki sta-tek „Island” wyładunkuje również w Gdyni 90 ton świeżych sprożów, które zostaną przekazane do przeróbki w przemyśle konserwowym.

DROBNICA W GDYNI

W dniach 20 i 21 bm. z ładunkami drobnicy weszły do Gdyni następują-ce statki: polski „Śląsk” z Antwerpii — 1.173 tony, amerykański — „Mor-kacpev” — 1.630 ton, angielski — „Baltawia” — 965 ton, szwedzki „Tre-an” i holenderski „Karel”. Przywie-zione zostały m. inn. żarówki elek-tryczne, igły do maszyn, różne nasio-na, maszyny i urządzenia przemysłowe, skóry, wełny, opony itd.

WARUNKI ATMOSFERYCZNE UTRUDNIŁY POŁOWY BAŁTYCKIE

W pierwszych połowie marca połowy ryb były obfite, mimo złych niejedno-krotnie warunków atmosferycznych, uniemożliwiających rybakom wyjście w morze. Dorsz dopisał w rejonie MUR Gdynia. Ogólne wyniki były by jeszcze lepsze, gdyby nie przebie-gło we trudności w odbiorze dorsza, na które wpłynął brak odpowiedniej ilości skrzynek.

Rozpoczęty pomyślnie sezon pławico-woy uległ prześladowemu zahamowa-niu na skutek niepomyślnych wia-trów. Tak np. 10 marca burza nad morzem osłabiła natężenie orkanu. Siła wiatru wynosiła 12 stopni węg-łod skal Baforta. Ostatnie dni przy-niosły załewie po kilka sztuk łososi na jeden kuter. Rybacy czekają na lepszą pogodę, która podnieśli wyniki połowów pławicowych i zmniejszy niebezpieczeństwo utraty kosztow-nych sieci.

ZALOŻENIE STEPKI PIERWSZEGO RUDOWĘGŁOWCA

3 kwietnia w stoczni gdańskiej od-będzie się uroczyste założenie stepki pierwszego rudowęgłowca statku, prze-znaczonego do przewozu węgla i rudy. W uroczystości tej, rozpoczyna-jący nowy okres właściwego budowni-actwa okręgowego, wezmą udział przedstawiciele władz, stronnictw po-litycznych i całego społeczeństwa.

KOBIETY, KWIATY I STROJE

Nie jest to reportaż z Paryża niemieckiego, gdy mowa o Państwowej Fabryce Konfekcyjnej w Gryfowie Śląskim, trzeba napisać właśnie o kobietach, kwiatach i strojach.

Ta fabryka to kolos. Jest jedną z największych i najnowocześniejszych na Dolnym Śląsku. Została uruchomiona stosunkowo późno, bo dopiero w sierpniu 1947 r.

Obecnie zatrudnia 700 kobiet, pracujących na dwie zmiany. Są to przede wszystkim młode dziewczęta, niektóre przybyłe wprost ze wsi.

Nim rozpoczną pracę muszą przedtem przejść przeszkolenie. Pochodzą ze wszystkich dzielnic Polski i jako osoby w większości samotne mieszkają w fabrycznych domach. Po kilku w jednym pokoju. Za mieszkanie nie płać nic.

Przeciętny ich zarobek wynosi około 3.000 zł za dwa tygodnie — plus premia, dochodząca do 40% zarobku stałego.

204 KRAWIECKIE MASZYNY

Zwiedzającego już na wstępie uderza w Fabryce Konfekcyjnej wielka ilość roślin doniczkowych, duże jasne sale i uśmiechnięte twarze dziewcząt.

Pracowicie terkoczą krawieckie maszyny. 10 maszyn w ciągu 8 godzin wykonuje 58 bluz roboczych. Poza tym szyje się tu zgrabne i eleganckie kostiumy damskie z 60% wełny, ubrania itp.

Poszczególne zespoły oczywiście rywalizują ze sobą. Na biurku dyrektora, tow. Pawłowskiego, leży 8 błękitnych legitymacji. Oznak Przewodniczków Pracy, zdobytych przez fabrykę w II etapie wysiłku pracy.

Plan za ubiegły rok wykonano w 108%. Jest to bardzo wiele jeśli weźmie się pod uwagę krótki, bo nawet nie półroczny, okres pracy i całkowity brak wykwalifikowanych szwaczek. A jednak dział kontroli nie bardzo ma co odrzucać przy starannym badaniu wykonanych sztuk.

DUMA FABRYKI

Prasowalnię z automatami przepel-

Audycja radiowa ku czci gen. Świerczewskiego

W środę, dn. 24. bm. w ramach audycji dla wojska nadany będzie montaż słowno-muzyczny, poświęcony postaci gen. Karola Świerczewskiego. Opracowanie: Jacek Bocheński i Tadeusz Kubiak.

do przeczytania

Już niedługo wszyscy czytelnicy

„GŁOSU LUDU”

otrzymają bezpłatnie

DWUTYGODNIK LITERACKI

„DO RZECZY!”

Treść pierwszego numeru:

(artykuł wstępny)

Wł. Broniewski — NÓWE WIER-

SZE. J. Bocheński — „NASZE

DRZEWO NA NASZYM TO-

RZE...“ B. Czesko — SYNOWIE

(opowiadanie). J. Piórkowski —

PROFILE ŻYCIA. R. Bratny —

SEN EKS-PREMIERA. T. Bo-

rowski — WNIOSEK O TAJ-

EMNICIE PARYŻA. P. Borowy

— DŁACZĘ KASPRZAK SPAL-

NA „CYDZIE” A. Braun — O

„RZECZYWISTOŚCI”. Agawa —

O BZDURACH. M. Niewiarowski

— NARZECZONA ZA PIĘCZDZIE-

SIĄT DOLARÓW. Ilustracje: Sław-

ny Grzybski i Jana Lenicy.

o bogatej i ciekawej treści. między innymi POWIEŚĆ

o bogatej i ciekawej treści. między innymi POWIEŚĆ

o bogatej i ciekawej treści. między innymi POWIEŚĆ

o bogatej i ciekawej treści. między innymi POWIEŚĆ

o bogatej i ciekawej treści. między innymi POWIEŚĆ

o bogatej i ciekawej treści. między innymi POWIEŚĆ

o bogatej i ciekawej treści. między innymi POWIEŚĆ

o bogatej i ciekawej treści. między innymi POWIEŚĆ

o bogatej i ciekawej treści. między innymi POWIEŚĆ

o bogatej i ciekawej treści. między innymi POWIEŚĆ

o bogatej i ciekawej treści. między innymi POWIEŚĆ

o bogatej i ciekawej treści. między innymi POWIEŚĆ

o bogatej i ciekawej treści. między innymi POWIEŚĆ

o bogatej i ciekawej treści. między innymi POWIEŚĆ

o bogatej i ciekawej treści. między innymi POWIEŚĆ

o bogatej i ciekawej treści. między innymi POWIEŚĆ

nia para i przez to jest to najmniej przyjemne miejsce w fabryce. Nieco dalej zaczyna się jedyna zniszczona, lecz już w odbudowie hala, gdzie z najwyższym zdumieniem odkrywamy dwie maszyny, nie mające nic wspólnego z konfekcją.

Teraz tow. Pawłowskiemu nie zostaje nic innego tylko przyznać się do dumnych planów na przyszłość. Pierwsza z maszyn — to mała drukarka,

druga — służy do wyrobu pudełek. Odkryto je przypadkiem, były bowiem zamurowane przez Niemców. W przyszłości elegancki kostium będzie rozsyłany w świat w niemieckim eleganckim pudełku z nadrukiem, gloszącym że wykonywał go gryfickie zakłady konfekcyjne.

Fabryka jest na drodze do „kariery”. Gryfów ma jeszcze wiele pustych mieszkań, starczy też pracy i

dla trzeciej zmiany, zostaje tylko problem szkolenia napływających kandydatów, ale i o tym już się myśli.

W czasie wojny, a szczególnie po powstaniu, pracowało tu dużo polskich robotników. Świadczy o tym pozostawione książki pracy.

PRZODOWNICY

Obie, wyróżniające się swą pracą majstrowe: tow. Pawlak PPS i tow. Sylwestrak z PPR twierdzą zgodnie, że zwycięstwo w wysiłku to nie ich zasługa, lecz dziewcząt, a te z kolei wysuwają swe towarzyski: Sobierajską Jolę z PPS i Gasińską Urszulę z PPR.

Jakoś wszystko w tej fabryce „gra” jak mówi — tow. Ignacy Cwikliński sekretarz koła PPR, który szkuje przyjemną niespodziankę dla setnego członka partii. Dziś jest ich już 98.

Ciekawym momentem pracy koła jest Kolegium redakcyjne, przygotowujące dwa razy w miesiącu referaty na aktualne tematy, co przyczynia się do szkolenia własnych prelegentów.

Tak samo wiele zapału kładzie w swą pracę kol. Tadeusz Parol, przewodniczący fabrycznego koła ZWM.

Fabryka ma do swego użytku 12 h ziemi, pospiesznie wykańcza się w ślicznej willi żłobek i przedszkole dla najmniejszych „szwaczek”. Lokal stolówki przypomina jakąś zaciszną schłodną restaurację i swą dbałością o estetykę daleko odbiega od szablony, a smaczny obiad każdy tu zje z apetytem.

Wszystko w fabryce jest na najlepszej drodze. Gdyby tak jeszcze uposażenie uczennic odrobinę skoczyło — była by to naprawdę wzorowa fabryka!

Maja Szulecka

Wartość produkcji rafinerii wrocławskiej wzrosła czterdnastokrotnie

Przy obecnie przeprowadzanej oszczędności — poważną rolę w naszym przemyśle spełnia Państwowa Rafineria metali we Wrocławiu. Jest to jedyny zakład tego rodzaju w kraju, zajmujący się specjalnie przeróbką szlaku fabrycznej. Wyrzucana dawniej, jako nieużyteczny odpad — szlaka — obecnie zwożona jest ze wszystkich fabryk do Rafinerii Wrocławskiej i tutaj po przeróbce daje 30 proc. swej poprzedniej wagi w postaci czystych kruszców, jak cynk, cyna i antymon.

Rafineria Wrocławska w czasie wojny była zniszczona w 70 proc. Budynki i urządzenia wewnętrzne odbudowano kosztem 15 mil. zł. Fabryka ruszyła w początkach 1946 r.

Obecnie, oprócz przeróbek szlaku,

Nowe, bogate pokłady węgla odkryto na Górnym Śląsku

W rejonie kopalni „Ema” koło Rybnika, przeprowadzono ostatnio prace wiertnicze i badawcze. Rezultatem wierceń było odkrycie grubych pokładów siłowych wysokowartościowego węgla.

Na głębokości 450 m natrafiono na bogaty pokład o grubości 10 m.

Wiercenia będą prowadzone w dalszym ciągu aż do głębokości 1000 m. Wobec tego, że odkrycie to znaczących pokładów węgla jest pewne — projektuje się wybudowanie w Markłowicach nowej kopalni, która by eksploatowała nowo odkryte złoża.

Rekordowe ilości złomu dostarczone w styczniu do hut

Olbrymie ilości złomu, pozostałe po działaniach wojennych na terenie całej Europy — są cennym surowcem, który, odpowiednio przerobiony, może nadal służyć do produkcji.

W Polsce złom zbieramy w ramach społecznej akcji zbiórki złomu oraz dostajemy go z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec na podstawie umów handlowych.

W styczniu br. złom napłynął do hut w ilości rekordowej. W porównaniu z przeciętnymi dostawami miesięcznymi w ubiegłym roku — dostawy styczniowe są większe o 54%.

Dostawy ze strefy radzieckiej zоста-

ły znacznie zwiększone, a poza tym dostawy złomu odlewniczego wzrosły o 42%, zaś złomu metali innych (nie żelaza) o 62%. Wyraża się to następującymi liczbami: ze złomu hutniczego krajowego — hut otrzymały 49.432 tony, z importu — 33.833 tony oraz 11.430 ton złomu odlewniczego.

Ta wielka ilość złomu pozwoli naszym hutom na wykonanie planu w 130%. Należy zaznaczyć, że największy złom dostarczył Dolny Śląsk, który dał ponad 20% ogólnych dostaw, a dalej woj.: śląsko-dąbrowskie, szczytne, poznańskie, warszawskie i gdańskie.

Final nocy sylwestrowej w Milęcinie

Komplet Orzekający Komisji Specjalnej rozpatrywał na ostatnim posiedzeniu między innymi sprawę warszawskiego restauratora Józkowskiego Czesława, dzierżawcy bufetu na ostatnim balu sylwestrowym w sali „Roma” i skazał go na 3 miesięczny pobyt w obozie pracy oraz zapłacenie 750.000 zł grzywny.

Historia to powszechnie znana i ci wszyscy, którzy spędzili ostatniego Sylwestra na balu w sali „Roma”, pamiętają go z dnia, gdy ceny bufetu, to właśnie pan Józkowski, tej nocy dzierżawca i generalny szef bufetu w „Romie” intensywnie „robił pieniądze”, pobierając z 1.600 za liter wódki monopolowej i z 70 za szklankę pi-

wa. Analogicznie przekraczał Józkowski obowiązujące ceny innych artykułów, a więc wina, dań zimnych, gorących, deserów itp., stosując zupełnie dowolnie marże zarobkowe i nie licząc się zupełnie z tym, iż może być tej nocy skontrolowany przez członków Komisji Kontroli Cen.

Czyn Józkowskiego stanowiący przesłankę przewidzianą w oświadczeniach ustaw z dnia 2.6.1947 r. o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym, został przykładnie ukarany.

Wobec zbliżającego się „zielonego karnawału” kara ta będzie niewątpliwie ostrzeżeniem dla innych dzierżawców, którzy najczęściej uważają teren bufetu balowego za najbardziej nadający się dla ciemnych machinacji i bezkarnych wykroczeń przeciw wyżej cytowanej ustawie.

23 marca br. odbędzie się pogrzeb Maksymiliana Mładowskiego

Wydział Społeczny N. K. W. Stronictwa Ludowego zawiadamia, że w prowadzenie zwłok Maksymiliana Mładowskiego z leżnicy przy ul. Emilii Plater nr 18 do grobu rodzinnego na Cmentarzu Powązkowski, nastąpi we wtorek, 23 marca o godzinie 12-ej.

Państwo Languet na Śląsku

Dnia 22 bm. przybył do Katowic bawiarz w Polsce wnuk Karola Marksa Edgar Languet wraz z małżonką. Państwo Languet gościli w WK PPR i WK PPS oraz byli obecni na konferencji wojewódzkiego aktyw WPPS.

W rozmowie z przedstawicielami partii politycznych goście wyrazili podziw dla tempa odbudowy stolicy i całego kraju.

W godzinach popołudniowych małżonkowie Languet udali się do Sosnowca, gdzie byli obecni na konkursie eliminacyjnym zespołów świetlicowych. Ponadto zwiedzili oni hutę Baildon, kopalnię i inne zakłady przemysłowe, gdzie szczególną uwagę zwrócili na żłobki i przedszkola, wyrażając się z wielkim uznaniem o dobytach świata pracy w Polsce Ludowej.

Obrady komisji sejmowej

W dniu 22 bm. obradowała w Sejmie pod przewodnictwem p. Strzałkowskiego (SD) komisja oświatowa.

Poza członkami komisji, na posiedzeniu obecni byli: z ramienia Ministerstwa Oświaty, dyr. dep. Trojański oraz naczelnik Jurjewiczowa, która w obszernym referacie przedstawiła stan i bolączki wychowania przedszkolnego.

Nad referatem wywiała się dyskusja, której dalszy ciąg odbędzie się na posiedzeniu Komisji w dniu 13 kwietnia br.

Szkoły zawodowe Dolnego Śląska potrzebują pomocy

Szkoły zawodowe na Dolnym Śląsku powstały dosłownie „z niczego”. Nie posiadamy nie, prócz poniekąd budynków, braku im pomocy naukowych, urządzeń warsztatowych i podręczników.

Tymczasem młodzież dolnośląska, która miała za sobą 6 lat przerwy w nauce, a poza tym stanowiła element bardzo różnorodny — wymagała szczególnej opieki.

Pierwszy rok pracy szkół zawodowych D. Śląska poświęcono więc na uzupełnienie braków ogólnego wykształcenia u młodzieży, na wdrażanie jej w dyscyplinę szkolną i zacieranie różnic między repatriantami, a elementem miejscowym.

W roku szkolnym 1946-7 poziom na uki już znacznie się podniósł. Dzięki współpracy z Urzędem Likwidacyjnym, Dyrekcją Przemysłu Miejscowego, Urzędem Wojewódzkim i referatami przemysłowymi starostw — uzyskała dla szkół wiele pomocy naukowych i maszyn. Zorganizowano 24 warsztaty krawieckie, 10 mechanicznych, 5 stolarskich, 3 elektryczne, 2 tkackie, 1 galanterijny i 1 dziewiarski. Zdobyto poza tym urządzenia do pracowni chemicznych, fizycznych, elektrycznych i materiałoznawczych.

Ale to wszystko mało. Szkoły zawodowe Dolnego Śląska nadal potrzebują pomocy. Udzielenie jej w jak najszerszym zakresie jest konieczne ze względu na przyszłość przemysłu na Ziemiach Odzyskanych, który musi być dostatecznie zasłony kadrami dobrych fachowców.

JUŻ WKRÓTCE

„OSTATNI ETAP”
OŚWIECIM

305-wk

Wspaniałe rezultaty pracy Spółdzielni „Grupa Techniczna”

Spółdzielnia „Grupa Techniczna” powstała w r. 1933, w czasie największego nasilenia kryzysu gospodarczego. Kapitał zakładowy wynosił 900 zł — mimo to spółdzielnia utrzymała się przy życiu.

Stale i systematycznie, aż do 1939 roku, „Grupa Techniczna” rozwijała się, rozszerzała zakres swojej działalności, rozbudowywała wydziały, tworzyła nowe, zakupiła fabrykę maszyn elektrycznych i nabyła prawa górnicze.

Wojna, a szczególnie powstanie w Warszawie, spowodowały ogromne szkody i straty, przekreślając niemal całkowicie znaczny już dorobek Spółdzielni.

Po wyzwoleniu, wspólnym wysiłkiem niewielkiej grupy ludzi — przystąpiono do uruchamiania od podstaw działań pracy. Już w r. 1945 obrót Spółdzielni osiągał sumę 46 milionów 447 tysięcy zł.

Początkowo wydział okolicznościowo do przesyłania życzeń wielkanocnych.

Cena kartki ze znaczkiem pocztowym 12 złotych.

Do nabyć we wszystkich urzędach i agencjach pocztowych.

361 SB

PO RAZ PIERWSZY!!

Początkowo wydział okolicznościowo do przesyłania życzeń wielkanocnych.

Cena kartki ze znaczkiem pocztowym 12 złotych.

Do nabyć we wszystkich urzędach i agencjach pocztowych.

361 SB

CZYTAJCIE Świąteczny numer TYGODNIKA Przyjaciółka

o bogatej i ciekawej treści. między innymi POWIEŚĆ Marii Maliszewskiej „DWIE MIŁOŚCI”
Cena 10 zł

Do zimnych zakąsków wina wytrawne

JELEŃSKA GÓRA WĄLBRYCH „POMONA” KRUSZWICA ZIELONA GÓRA

ŻADAC WE WSTĘPNIEJ KUPIECACH SPRZEDAŻ HURTOWA W WSZYSTKICH PLACÓWKACH R.E.H.

Dla każdego coś taniego

Wiosenne nowaliki w warszawskich PDT

Na wystawach sklepów, zapanowały niepodzielnie białe baranki, kurczątka i wszystkie symbole świąteczno - wiosenne. Nawet ci co nie mają na razie zamiaru robić sprawunków, niespokojnie śledzą ceny, przywykli myśląc dawnymi kategoriami, medytują.

— Będzie sezonowa zwyżka, podróżuje czy nie podróżuje? — Co prawda, nikt trzeźwo patrzący, nie widzi żadnych zapowiedzi drożyzny, ale żeby uspokoić tych najbardziej pesymistycznie nastrojonych, idzie do Domu Towarowego na Złotej, a potem odbywamy małą przejażdżkę do żoliborskiej placówki PDT.

Ruch jest bardzo znaczny, zarówno w działach galanterii, jak i spożywczym. Cóż by to była za wiosna, żeby sobie czegoś nowego nie sprawić. Na półkach w dziale tekstyl-

nym leżą wielkie bele materiałów, niestrudzone ekspedientki zdejmują jeden zwitek za drugim, rozkładają, przymierzają, tną. Na razie największe powodzenie mają lekkie wełnki, ale już niedługo pójdą „w ruch” barwne jedwabie i kretony.

— Mamy bardzo duży wybór wszystkiego, może zechcecie obejrzeć — uśmiechają się grzecznie, choć są już na pewno zmęczone, bo ich pracowity dzień dobiega końca.

Obroty Warszawskich Domów Towarowych dochodzą do 4 milionów złotych dziennie i trzeba obsłużyć ponad pięć tysięcy klientów.

— Gdy zostanie otwarty dom na Puławskiej spodziewamy się... — mówi kierownik działu, ale ktoś przerywa mu wpół zdania, bo trzeba było biec do magazynu przyjąć nowy transport.

Nie chcemy więc dłużej przeska-

dzać, obiecujemy przyjść po świętach i już samodzielnie na własną rękę idziemy oglądać skarby rozłożone w wielkich sklepowych salach.

Można by się tutaj ubrać od stóp do głów, można całkowicie wyekwipować mieszkanie, poczynawszy od najprostszyszych drobiazgów aż do luksusowych dywanów, firanek i kryształów włącznie. W dziale porcelany stopy talerzy i serwisy lśnią kusząco pięknymi wzorami, a jutro ma być tego jeszcze więcej, bo nadeszło ze Śląska cztery wagony specjalnie przeznaczone dla warszawiaków.

Jakaś jejmość kiwa głową. — Tak garnki i talerze są, ale co do tego woźnicy.

Ekspedientka z niezrównanym wdziękiem zachowuje pogodę ducha.

— Pani będzie łaskawa pojechać

Przemysł metalowy

dla swoich pracowników

Akcja socjalna przemysłu metalowego — mówi naczelnik wydziału socjalnego Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego tow. Nowakowska — rozwija się coraz lepiej.

Prowadzoną przez nas akcję można by podzielić na kilka zasadniczych działów: akcję wczasów, opieki nad matką i dzieckiem, kulturalno-oświatową.

Akcja wczasów, choć wprowadzona stosunkowo niedawno, i nie mająca tradycji, rozwija się coraz pomyślniej. Frekwencja w domach wypoczynkowych przemysłu metalowego wzrasta bardzo znacznie z roku na rok. O ile bowiem w 1946 roku korzystało z dwutygodniowych turnusów 6.850 osób, to w roku 1947 już 11.250 wczasowiczów, a w roku bieżącym wysłano do domów wypoczynkowych 21.250 pracowników. Pełne wykorzystanie domów wypoczynkowych, które łącznie w ciągu roku mogą przyjąć 23.000 wczasowiczów, napotyka jeszcze na duże trudności, spowodowane tym, że większość pracowników bierze urlop wyłącznie w okresie letnim. A w okresie zimowym i wiosennym większość domów wypoczynkowych stoi prawie pusta. Od dnia 1 stycznia 1948 r. administracja domów wypoczynkowych została scentralizowana przy C. Z. P. Met., jest to w rozpracowaniu wczasów w skali ogólnopolskiej pierwszy etap pracy. W dalszym etapie przewiduje się oddanie tych domów w administrację KC. ZP.

Drugim działem, do którego przykładamy szczególną wagę, jest zapewnienie matce i dziecku należytej opieki. Opieka ta polega na prowadzeniu szeregów własnych placówek socjalnych oraz kierowaniu dzieci i matek do innych tego rodzaju placówek, prowadzonych przez takie instytucje, jak RTPD, Ch. T. P. D., ZHP i inne.

Obecnie przemysł metalowy posiada 17 własnych żłobków na 150 dzieci, 17 własnych stacji opieki nad matką i dzieckiem dla 6.530 dzieci, 32 własne przedszkola dla 1.749 dzieci, 1 własne prewentorium na 60 żłobek. Na kolonie i półkolonie w roku 1947 wysłano 12.299 dzieci pracowników przemysłu metalowego, co stanowi 40 proc. dzieci w wieku kolonijnym.

W r. 1948 w ramach budżetu 365 mil. 495.000 przewidujemy oddanie do użytku nowych 13 żłobków, 3 własnych stacji opieki bez dożywiania, 20 stacji z dożywianiem, 26 własnych przedszkoli, 2 prewentoriów, 62 własnych punktów kolonijnych i 29 własnych punktów półkolonijnych. Dużą trudnością stanowi brak odpowiednio wykwalifikowanego personelu.

Zagadnienie pracy kulturalno-oświatowej staramy się rozwiązać zakładając przy zakładach pracy świetlice, biblioteki, urządzając odczyty, koncerty i przedstawienia amatorskie, organizując zespoły sportowe, dramatyczne, chóry i orkiestry. Dla pełnego obrazu warto przytoczyć kilka cyfr. W terenie posiadamy 198 świetlic i 192 biblioteki, zorganizowano 105 zespołów dramatycznych amatorskich, 68 chórów, 71 orkiestr, 287 zespołów sportowych. Na prowadzenie pracy kulturalno-oświatowej i sport, przemysł metalowy przeznacza w roku bieżącym 81.777.000 zł.

W trosce o zapewnienie robotnikowi należytych warunków materialnych, zorganizowano na terenie C. Z. P. Met. przy 188 zakładach stołówek, obsługujących około 100.000 pracowników, przy ogólnym stanie zatrudnienia 138.000 pracowników.

Ogółem budżet Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego przeznaczony na akcję specjalną zamyka się cyfrą 838.929.000 zł., co w porównaniu z rokiem ubiegłym (454.249.000 zł.) stanowi bardzo poważne osiągnięcie.

(s.)

Rozbudowa linii okrętowych

Polityka rozwoju żeglugi liniowej

Znaczenie regularnej żeglugi liniowej polega na utrzymywaniu stałych linii przewozowych, obsługiwanych według z góry ułożonego rozkładu rejsów. Dobrze rozbudowana, sieć liniowa podnosi atrakcyjność portu. Daje ona załodzy możliwość szybkiej wysyłki transportów, bez przetrzymywania ich w porcie, pozwala na ekspedycję najmniejszych nawet partii towaru, bez konieczności zabrania całkowitego ładunku, umożliwia planową organizację transportów oraz szarmonizowanie przewozu lądowego z morskim. Bez sprawnej sieci liniowej nie może być mowy o rozwoju tranzytowego ruchu drobnicowego.

SKRÓĆĆ CZAS POSTOJU

STATKÓW LINIOWYCH

Polityka zespołu portowego Gdańsk-Gdynia zmierza do szybkiej odbudowy przedwojennej sieci linii regularnych. Dla osiągnięcia tego celu faworyzuje się żeglugę liniową, zarówno pod względem warunków pracy, jak i obciążeń finansowych. Administracja portowa stara się przede wszystkim skrócić jak najbardziej czas postoju statków liniowych, przez stworzenie dla nich jak najkorzystniejszych warunków pracy. Leży to również w interesie portu, gdyż jest warunkiem przetrwania rozkładu żeglugi. Przetrzymanie statku w jednym porcie oznacza jego opóźnienie we wszystkich portach obsługiwanych przez linię, co może statek pozbawić ulg w zakresie opłat portowych, a nawet narazić na stratę ładunków. Dla uniknięcia przetrzymania statku liniowego — regulamin eksploatacji urządzeń portowych przewiduje dla statków żeglugi liniowej pierwszeństwo przydziału urządzeń.

JEDNO MIEJSCE ŁADUNKOWE

DLA TOWARÓW

Dalszym ułatwieniem ekspedycji statku liniowego jest zbieranie towarów, przeznaczonych dla linii idących w pewnych kierunkach, w jednym miejscu ładunkowym. Statek liniowy nie powinien zbierać ładunku w różnych punktach portu. W tym celu w największych portach, o dużym ruchu drobnicowym, istnieją specjalne nabrzeża, przeznaczone dla ruchu w określonych kierunkach, w innych — administracja portowa wyznacza magazyny i place składowe, jako bazy dla żeglugi liniowej. W tym samym kierunku idą wszystkie wysiłki G.U.M. Jakkolwiek brak wystarczającej ilości magazynów oraz placów, wyposażonych w urządzenia przeładunkowe, nie pozwala jeszcze na pełną realizację zasady baz liniowych, to jednak stworzono już pewien schemat kierunkowy, w oparciu o magazyny i place.

Z GDAŃSKA WCHODZĄ 3 LINIE

REGULARNE

W rejonie gdańskim skoncentrowana na razie 3 linie regularne.

1. LINIA DO FINLANDII, której reprezentantem jest „Baltica”, pracuje w oparciu o magazyn I w Wolnej Strefie. Do czasu uruchomienia placu przy magazynie I, statki linii fińskiej korzystają z placu przy chłodni w kanale Portowym. Podaż Towarów, przeznaczonych do Finlandii, już jest taka, że należało by spodziewać się uruchomienia drugiej linii w tym kierunku. Było by pożądanym, aby G.A.L. w tym kierunku uruchomił jeden z mniejszych statków. Stworzenie przez „Balticę” własnej linii, za pomocą charterowanego statku, mogło by dać dużo doświadczeń, bez większego ryzyka finansowego.

2. LINIA NA DALEKI WSCHÓD, która z inicjatywy „Baltica” została uruchomiona w grudniu ub. roku, korzysta również z magazynu I w Wolnej Strefie.

3. LINIA G.A.L. NA BLISKI WSCHÓD pracuje w oparciu o magazyn II w Wolnej Strefie, oraz przyległy do niego plac składowy. Pewna trudność stanowi tutaj stan techniczny dźwigów.

10 LINI REGULARNYCH

PROWADZI Z GDYNI

Rejon gdyniński jest obecnie głównym ośrodkiem żeglugi regularnej gdyż dysponuje 10 następującymi liniami:

1. LINIA DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH A. P. G.A.L. — Dworzec Morski.
2. LINIA DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH A. P. „America Scantic Line” — baza magazyn „American Scantic Line”.
3. LINIA DO AMERYKI PŁD. G.A.L. — magazyn III.
4. LINIA DO ANGLII G.A.L. — magazyn III.
5. LINIA DO ANGLII U.B.C. — magazyn Pantarei I.
6. LINIA DO BELGII G.A.L. — magazyn III.
7. LINIA DO SZWECJI PŁD. — magazyn III.
8. LINIA DO SZWECJI PÓŁN. — magazyn III.
9. LINIA DO DANII G.A.M.A. — magazyn Pantarei.
10. LINIA DO NORWEGII — Polishipping — baza nieustalona.

Ponieważ odczuwa się w Gdyni brak placów w bezpośrednim sąsiedztwie magazynów, wyznaczono jako bazy dla towarów następujące place:

1. DO SZWECJI ZACH. I DANII — nabrzeże Holenderskie.
2. DO SZWECJI WSCH. — nabrzeże Pilotowe.
3. DO NORWEGII — nabrzeże Polskie (Fetter).

W chwili obecnej zespół portowy Gdańsk — Gdynia jest zatem obsługiwany przez 13 regularnych linii żeglugowych. Uderza przy tym, że na 13 linii przypada 7 polskich.

Rozwój żeglugi regularnej zależy przede wszystkim od podażi transportów drobnicowych. Wobec ich stałego wzrostu oraz przychylniej polityki administracji portowej, należy się liczyć z równie szybkim rozwojem żeglugi regularnej, jak i żeglugi trampowej. Już obecnie istnieje wiele połączeń okrętowych, które na razie, ze względów formalnych, nie mogą być uznane za linie regularne, ale niewątpliwie już w najbliższym czasie, we własnym interesie finansowym, będą mogły ustalić regularne rozkłady żeglugowe.

Polityka finansowa administracji portowej przewiduje znaczne ulgi dla żeglugi liniowej, jak wykazuje następujące zestawienie, które obejmuje opłaty portowe, obliczone dla statku o pojemności 4.000 N.R.T., długości 125 m.:

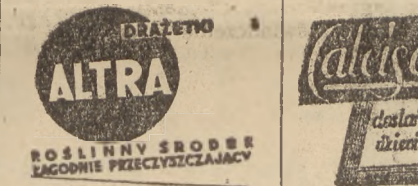
Żegluga trampowa	Żegluga liniowa europejskie	Żegluga liniowa poza-europej.
Jedn. taryf.	Jedn. taryf.	Jedn. taryf.
108.106	64.465	54.503
108.106	64.465	29.599
58.298	34.580	29.599
88.202	49.522	42.051
88.202	49.522	29.599
116.506	69.110	34.294

Zniżka opłat dla europejskiej żeglugi regularnej wynosi zatem 40 proc., dla pozaeuropejskiej — nawet 50 — 70 proc. Statki, przypływające często do portu, ale nie obsługujące linii regularnej, korzystają po 6 rejsach z 10 proc., a po 11 rejsach z 20 proc. zniżki.

Dla żeglugi regularnej zespolenie portów nie przyniosło wprowadzenia bezpośredniego zysku, ale znacznie poważniejszą korzyść pośrednią. Przed zespoleniem statek, wiozący ładunek do Gdańska i Gdyni, musiał zawinąć do obu portów, co oznaczało dla niego bardzo poważną stratę czasu. Obecnie statek taki ma prawo wyładować cały ładunek w jednym rejonie portowym, co oznacza dla niego zysk na czasie, równający się prawie drodze z Gdańska do Kopenhagi.

Umożliwiony w ten sposób większy obrót i uzyskany stały zysk finansowy znajduje niewątpliwie uznanie armatorów dla wysiłków polskiej administracji portowej.

L. Jankowski



GŁOSZENIE O PRZETARGU

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Gdańsku z siedzibą w Sopocie zawiadamia, że dnia 7 kwietnia 1948 r., o godz. 10, odbędzie się w gmachu Urzędu Likwidacyjnego w Sopocie przy ul. Rokossowskiego 33, przetarg ofertowy na: 56 różnych maszyn cukierniczych, znajdujących się na terenie Fabryki Cukrów i Czekolady we Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej Nr 161 i Kościuszkii Nr 5-D.

Ruchomości przeznaczone na przetarg można oglądać na terenie wyżej wymienionej fabryki, a warunki sprzedaży są wywieszone na tablicy ogłoszeniowej w gmachu tut. Urzędu oraz w Biurze Obwodowym OUL we Wrzeszczu, przy ul. Grunwaldzkiej Nr 6.

Nabywca poza kwotą przetargową zobowiązany będzie do uiszczenia 10 proc. kosztów manipulacyjnych.

Ofertę należy złożyć w tut. Urzędzie do dnia 7.IV.48 r. do godz. 9 w nieprzejrzyjstym i zalakowanym kopercie bez żadnych znaków firmowych z napisem: „Oferta przetargowa na maszyny cukiernicze”.

O. U. L. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość sumy oferowanej oraz ewentualność unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

347-WK

DYBEKCJA OKRĘGOWA

KOLEJ PAŃSTWOWYCH W SZCZECINIE

Oddział Drogowy, ul. Kaszubska Nr 36

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na:

- 1) remont biur i poszczególnych pokoi w budynku kontroli przyjęć pocągów na st. Gumieńce,
- 2) przebudowę pieców na st. Gumieńce,
- 3) budowę pieców na st. Stobno.

Do ofert winny być dołączone kwity kasy Dyrekcyjnej na wpłacone wadium w wysokości 1 proc. od oferowanej sumy na każdy obiekt.

Oferty w kopertach podwójnych nieprzejrzyistych zalakowanych bez nazwy firmy z napisem jak wyżej, należy składać do skrzynki ofertowej wymienionego oddziału do dnia 1.IV. br. do godziny 10.

W tym samym dniu otwarcie ofert o godz. 10 w pokoju kontrolerów.

Firmy które dotychczas dla Oddziału Drogowego robót nie wykonywały do ofert dołączają odpis świadectwa przemysłowego i odpis rejestru handlowego na rok 1948.

Oddział Drogowy zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy, prawu unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Podkładki ofertowe do nabycia w biurze Referatu Technicznego za opłatą 50 zł za każdą, na ul. Kaszubskiej Nr 36 II p., tam można też zasięgnąć wszelkich informacji o miejscu i wykonaniu oraz dostawy robót.

367-SK Naczelnik Oddziału Drogowego.

Powoli pustoszcie sklep, już dawno właściciel powinien być zamknięty, ale trudno nie załatwić tych co przyszli. Skasowano przerwę o biadówą, powiększono personel, unikając przez to tłoku, ale ludzie wciąż napływają masowo. Nie można im się dziwić. Każdy woli kupić taniej, lepiej i być grzecznie załatwiony.

— Jutro znów dzień pracowity dla nas — mówią dziewczęta, zdejmując białe fartuchy. — Ale przyzwyczailiśmy się do tego i duża satysfakcja sprawia nam to, że wszyscy są zadowoleni i nie narzekają.

Gasną światła, zasuwa się ciężkie żaluzje. Jutro znów od rana zaczną się ruch w magazynach, poszczególnych działach i w kasach. PDT w Warszawie zdaje dobrze swój wiosenny egzamin sprawności i celowej organizacji.

BISTOREK Wincenty zgłasza zgubione zaświadczenie tymczasowe, legitymację stałą PPR wydaną Nysą, odcinki wymiadowania z Nysy do Szczecina.

SPÓŁDZIELNIA „Zgoda” przyjmuje kilku wykwalifikowanych kupców na stanowiska kierowników sklepow. 346-WK

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację służbową Nr 9148 na nazwisko Kowalkowska Janina, pracownik Administracji Wojskowej. 348-WG

ZAGUBIONO dowód osobisty, kartę RKU — Domozych Alfred, zam. Podlasie, gm. Wandowo, pow. Kwidzyn. 349-WG

ZGUBIONO kartę RKU wydaną przez Szczecin, kartę rozpoznawczą oddział zameldowania na nazwisko Koszowski Stanisław. 370-SP

„ZGODA” SPÓŁDZIELNIA PRACY SZCZECIŃSKIE ZAKŁADY STOLARSKIE z odpowiedz. udz.

w Szczecinie, Al. J. Jedności Narodowej 36. Przyjmujemy wszelkiego rodzaju meble do naprawy, odnowienia jak również posiadamy wielki wybór urządzenia biurowe i mieszkaniowe — po cenach konkurencyjnych.

331-K

PRZETARG NIEOGRANICZONY — SPROSTOWANIE

Dyrekcja Fabryki Cementu Hutniczego „Stoleczyn” w Stoliczynie prosi o niniejszym omówieniu podaną wysokość wadium dot. przetargu z dnia 17.III i 20.III, na kapitalny remont dachów i ścian. Zamiast 20 proc. winno być 2 proc.

369-SK

Co otrzymają rolnicy

na karty w kwietniu

Rolnicy korzystający z kart zaopatrzenia „ROL” w miesiącu kwietniu otrzymają przysługujące im artykuły w pełnej wysokości, z tym jedynie zastrzeżeniem, że zamiast żyta zostanie wydane 6 kg kukurydzy i 4 kg jęczmienia. Łączny przydział na kartę „ROL” wyniesie: 2 kg pszenicy, 6 kg jęczmienia, 6 kg kukurydzy i 0,4 kg cukru na każdego członka rodziny. Należy dodać, że z kart tego typu korzysta obecnie 150 tys. osób, przeważnie osadników na Ziemiach Odzyskanych.

Młodzież Wybrzeża popularyzuje

organizację „Służby Polsce”

W Gdyni działa młodzieżowy komitet popularyzacji powszechnej organizacji „Służba Polsce”.

W skład komitetu wchodzi 10 przedstawicieli organizacji młodzieżowych i młodzież niezrzeszona. Komitet opracował plan działalności, mający na celu apolaryzowanie wśród najszerzej rzesz społeczeństwa gdynińskiego zadań, jakie przyswiewcają SP.

W związku z tym organizowane są we wszystkich zakładach pracy i w szkołach zgromadzenia.

Od 14 do 20 marca odbyło się 23 wieców szkolnych, od 21 do 27 marca zaplanowano zgromadzenia w 20 zakładach pracy. Niezależnie od tego na wszystkich walnych zebraniach związków poruszane są zagadnienia „Służby Polsce”. Prelegentów dostarczają organizacje młodzieżowe.

Już teraz — po krótkim stosunkowo doświadczeniu — można stwierdzić, że na gruncie wspólnej pracy nad rozwojem SP, wszystkie organizacje młodzieżowe uaktywniają swoją działalność. W wyniku akcji SP powstają nowe koła młodzieżowe.

Szczególnie serdeczna jest współpraca między ZWM i OM TUR-em.

SP wzbudza wśród szerokiej rzesz młodzieży wielkie zainteresowanie i entuzjazm.

(A)

MRN Gdańska dziękuje

Komisja oświatowa Gdańskiej Miejskiej Rady Narodowej zwróciła się do cechów gdańskich, aby wzięły pod opiekę, chociaż by po jednej z listnie istniejących w Gdańsku szkół zawodowych. Opieka wyrażała by się w postaci dostarczania pomocy szkolnych, pomocy materialnej, odżywiania itp.

W związku z tym komisja oświatowa MRN składa podziękowanie cechom krawieckiemu i zegarmistrzowskiemu za zaopiekowanie się publiczną średnią szkołą odzieżową w Gdańsku przy ul. Grodzkiej 20.

Komisja oświatowa MRN dziękuje również cechowi zegarmistrzowskiemu za roztoczenie opieki nad szkołą zegarmistrzowską, mieszczącą się w Brzeźnie przy ul. Sterniczej 14. (K)

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA”

SZCZECIN

AL. WOJSKA POLSKIEGO 60

natychmiast zatrudni:

1. 2 sekretarki - maszynistki

2. 1 buchaltera

3. 1 pom. buchaltera

4. akwizytorów ogłoszeniowych

Warunki do omówienia na miejscu

358-SB

Nowy potężny ośrodek metalurgiczny powstaje w okolicach Leningradu

Jednym z największych przedsięwzięć powojennych Związku Radzieckiego jest podjęcie budowy wielkiego ośrodka metalurgicznego w okolicy Leningradu.

Leningrad jest już w tej chwili po ważnym ośrodku przemysłu metalowego. Surowiec jednak sprowadzać trzeba z daleka: z Donbasu, odległości 2500 — 3000 km, a nawet z Syberii, z odległości ponad 4000 km. Oczywiście metal sprowadzany z tak daleka jest niewspółmiernie drogi.

Poza tym przemysł budowy maszyn w Leningradzie przy ogromnym zapotrzebowaniu na surowce, stał wyroby walcowane może pracować wydajnie tylko wtedy, gdy obsługiwać go będzie ośrodek metalurgiczny, położony niedaleko i przystosowany do jego potrzeb.

Poszukiwania rud i węgla w okęgach znajdujących się w pobliżu Leningradu, nie doprowadziły do pomysłnych rezultatów. Odkryto natomiast duże złoża rud żelaznych na półwyspie Kola oraz pokłady węgla koksującego nad rzeką Pieczora. Odległość jednak tych złóż od Leningradu jest dość znaczna, wynosi 1500—2000 km.

Drugi problem, jaki staje przed inżynierami, którzy opracowują plany przyszłego ośrodka — to zagadnienie wyzyskania niskoprotentowych rud.

7,7 MILIONÓW TON ROCZNIE

Badania geologiczne rozpoczęte w r. 1931 wykazały istnienie wielkich pokładów rud żelaznych w okolicy Murmańska, na półwyspie Kola. Pokłady te obejmują ponad miliard ton. Rudy skoncentrowane są głównie w dwóch punktach: w Zagłębiu Jenyjskim i w Zagłębiu Oleniokskim. Każde z tych zagłębi może podjąć się dostaw dla wielkiego ośrodka metalurgicznego. Rudy obu zagłębi zawierają mniej więcej ten sam procent żelaza (około 33 proc.). Rudy Oleniokskie są jakościowo lepsze, nie zawierają bowiem szkodliwych domieszek. Rudy Jenyjskie natomiast, posiadają wiele fosforu (2,67 proc.), wymagają specjalnego oczyszczenia.

Pieczorskie zagłębie węglowe przy pomina pod względem układu warstw i sposobu eksploatacji warun ki Zagłębia Donieckiego. Jednakże, ze względu na wyższe płace robotników na Dalekiej Północy, węgiel pieczorski jest droższy od donieckiego.

Już w latach wojny stworzono w Zagłębiu Pieczorskim poważny przemysł węglowy. W tej chwili czynnych jest 18 kopalni. Plan pięcioletni przewiduje podniesienie produkcji do 7,7 milionów ton rocznie. Zaopatrzenie leningradzkiego ośrodka metalurgicznego w dobry, koksujący węgiel nie budzi dziś żadnych wątpliwości.

Wapień, dolomity, gliny ogniotrwałe, kwarcyty znajdują się stosunkowo blisko przyszłego ośrodka. Jeśli chodzi o materiały pomocnicze, sytuacja metalurgii leningradzkiej wygląda również znacznie korzystniej niż dawniej.

ELEKTRYFIKACJA KOLEI

Wiele już zrobiono w Związku Radzieckim, aby dorównać krajom kapitalistycznym, w dziedzinie transportu kolejowego. Przed wojną średnia gęstość ruchu towarowego (w tonokilometrach na 1 km toru) była w Związku Radzieckim dwukrotnie wyższa niż w Stanach Zjednoczonych.

A to dzięki planowości całej gospodarki narodowej oraz braku konkurencji równoległych linii, należących do różnych prywatnych towarzystw.

Lepsze wykorzystanie dróg i taboru ruchomego dało także możność ustalenia niższych taryf kolejowych niż w Stanach Zjednoczonych.

Znaczna część kolei Północno-Pieczorskiej i Kirovskiej, po których przewozić się będzie ruda i węgiel, zostanie zelektryfikowana. Wszędzie wprowadzi się automatyczne blokowanie. Nawierzchnia dróg wykonana będzie w sposób maszynowy, przystosowany do przejazdu ciężkich składów (powyżej półtora tysiąca ton), poruszających się z wielką prędkością.

Mimo wszystko jednak wytapiana na miejscu surowca kosztować będzie więcej niż przywieziona z innych

ośrodków metalurgicznych. Przyczyna tego jest daleki transport i stosunkowo wysoki koszt rudy. W przyszłości różnica ta jednak zmniejszy się znacznie.

Trzeba tylko obniżyć koszt produktów dalszej jej przeróbki, a mianowicie stali i wyrobów walcowanych.

Koszt surowców opiera się na koszcie przywiezionej z daleka rudy i węgla. Chwilowo nie można ich zastąpić materiałem miejscowym. Co inne go stal. Do produkcji stali bowiem użyć można częściowo złomu, którego dostarczają miejscowe fabryki metalowe.

Na jedną tonę gotowych wyrobów walcowanych zużywa się normalnie 1,3 do 1,4 tony metalu. Walcownie, dając z każdej tony metalu około 250 kilogramów tzw. odwrotnego złomu, który można znów włożyć w piec martenowski. Prócz tego przy wyta pianiu stali tworzy się jeszcze około 50 kg różnych odpadków stalowych z każdej tony.

Odpadki produkcyjne z fabryk metalowych w formie obrzynków, opłatków itd. stanowią 10 — 20 proc. zużycia metalu. Ogółem biorąc w leningradzkim okręgu przemysłowym gro madzić się będzie rocznie ponad 250.000 ton złomu żelaznego i 750.000 ton złomu stalowego. Obliczono, że zebrany w ten sposób złom stanowiłby 60 proc. metalu służącego za surowiec do wyrobu stali. Udział stosunkowo drogiej surowicy wyniesie więc tylko 40 proc.

GAZ Z TORFU

Sprawę komplikuje jednak tzw. biłans gazowy. Wewnętrzne zapotrzebowanie zakładów na gaz koksowniczy jest bowiem zawsze stosunkowo wyższe niż zapotrzebowanie na surowce dla dalszej przeróbki. Aby więc zapobiec brakowi gazu trzeba produkować surowiec i koks lub tylko koks ponad zapotrzebowanie fabryki.

Stan taki groził też i pierwsze hucie leningradzkie: celem obniżenia kosztów stali zastępowano się surowcem złomem, ale z powodu zmniejszenia ilości wytapianej surowicy, odczuwano brak gazu koksowniczego.

Rozwiązanie znaleziono jednak na tej samej drodze — tzn. na drodze wykorzystania miejscowego surowca. Dla uzupełnienia braku gazu projektuje się budowę gazowni. Gazownia ta pracować będzie nie na węglu, ale na miejscowym paliwie — torfie.

Wielkie pokłady torfu, znajdujące się w okolicy miasta Czerepowiec, pozwolą na wydobycie kilku milionów ton torfu rocznie. Huta zaś potrzebować będzie rocznie około miliona ton. Oszczędność wyniesie 500.000 ton węgla. Przy tym wszystkim gaz z torfu jest bardziej kaloryczny niż gaz z węgla.

Złom i torf to dwa najważniejsze materiały miejscowe, przy pomocy których zmniejszą się koszty transportu, a tym samym podniesie się ekono-

mizność leningradzkiego ośrodka metalurgicznego.

Okręg leningradzki bogaty jest też w zasoby energii wodnej. Opracowano już projekt siłowni wodnej na rzece Szeksnie. Zmniejszy to zapotrzebowanie węgla o dalszych 150.000 ton.

W MIEŚCIE CZEREPOWCU

Reasumując to wszystko stwierdzamy, że gdyby ośrodek metalurgiczny zaprojektowano według normalnego schematu, zużycie przywiezionych z daleka materiałów i paliwa wyniosłoby na tonę wyrobów walcowanych 2.900 kg, a zużycie materiałów miejscowych — 550 kg. Natomiast przy omówionej wyżej strukturze ośrodka, polegającej na maksymalnym wykorzystaniu miejscowych zasobów, zużycie materiałów zamiejscowych wynieś 1.590 kg, miejscowych zaś — 1.800 kg.

Ogólna roczna produkcja stali w ośrodku leningradzkim wyniesie 3.700 — 3.870 tysięcy ton, wyrobów walcowanych — około 2.900 tysięcy ton, surowicy — 2.330 tysięcy ton.

Tak z grubsza przedstawiać się będzie nowy ośrodek metalurgiczny w północno-zachodniej części ZSRR.

W którym miejscu zbudowany zostanie ośrodek?

Zwykle wybiera się miejsce położone w pobliżu pokładów rudy lub węgla. W danym wypadku jednak okazało się możliwe zbudowanie huty daleko od pokładów rud i kopalń węgla, natomiast w pobliżu konsumantów, tzn. leningradzkich zakładów przeróbki metali. Dzięki zastosowaniu systemu wykorzystania międzysochowych surowców, transport między ośrodkami a konsumentami będzie przeważać nad transportem rudy lub węgla. To zaś pozwala przybliżyć ośrodek do Leningradu.

Biorąc pod uwagę wszystkie wyżej wymienione czynniki, a przede wszystkim torf i energię elektryczną, okazało się, że najkorzystniej będzie zbudować ośrodek w mieście Czerepowcu.

Pozostało jeszcze wiele pracy do wykonania, zanim zakłady nowego ośrodka wypuszczą pierwszą partię gotowej produkcji. Najważniejsze zadania zostały już jednak rozwiązane. W najbliższych latach otrzyma północno-zachodnia część Związku Radzieckiego nowy potężny ośrodek metalurgiczny.

GŁOS SPORTOWY

Wielki sukces szermierzy polskich Polska-Czechosłowacja 3:0

W rozegranym w Zakopanem spotkaniu między państwowym w szermierce między reprezentacjami Polski i Czechosłowacji szermierze polscy odnieśli pełny sukces wygrywając 3:0. W poszczególnych konkurencjach wyniki były następujące: floret kobiet 10:6 dla Polski, szpada mężczyzn 11:5 dla Polski, szabla mężczyzn 10:6 dla Polski.

Zwycięstwo to możemy uważać za wielki sukces, bowiem Czesi znani są na forum międzynarodowym, jako dobrzy szermierze.

Drużyna CSR wystąpiła w nast. składzie floret kobiet: Szulcowa, Jurkova, Kaprowa, Sediva. Z Czeszek wysoką klasę pokazała Sediva — mistrzyni świata we florecie, która wygrała

wszystkie swoje spotkania. Pozostałe zawodniczki b. powolne.

Drużyna polska, która wystąpiła w składzie: Markowska, Nawrocka, Szrejderowa i Kubieliówna, przewyższała swe przeciwniczki szybkością i techniką. Markowska i Nawrocka lepsze od dwóch pozostałych.

Drużyna męska w szabli: Nawrocki, Zaczek, Karwicki i Fogt znacznie górowała nad Czechami, u których wyróżnił się Rybka.

Szpadziści polscy w składzie: Zaczek, Sobik, Fogt i Wójcik, a szczególnie Zaczek, który wygrał wszystkie swoje 4 walki, górowali pod każdym względem nad szpadzistami czeski. Zainteresowanie zawodami b. żywe.

Ladny boks zademonstrowała młodzież w Elblągu

Poznań — Gdansk 8:8

Mecz pięściarski juniorów Poznań — Gdansk zakończył się wynikiem 8:8.

Wynik ten na ogół odpowiada stosunkowi sił. Pewne zastrzeżenie mamy jedynie do werdyktu w wadze półśredniej, w której Musiał (Gdańsk) wywalczył wynik remisowy z mistrzem Polski juniorów Kaczmierzakiem. Po pierwszym starciu wyrównanym, w drugiej i trzeciej rundzie przewagę miał Musiał. Obok tego zawodnika, wyróżnili się Goliński w lekkiej i Kudłacki w piórkowej.

Zawodnicy poznańscy wykazali się dobrą techniką, kryciem i doskonałą pracą nóg. Przed meczem odbyły się walki nadprogramowe z udziałem zawodników Gdańska i Elbląga. W kugolce (na pierwszym miejscu podają Gdansk) Mikulajewski zwyciężył na punkty Dąbrowskiego. W lekkiej Antkowiak nieznacznie na punkty wygrał z Sokołowskim. Lisiewicz w wadze ciężkiej zremisował z Misiewiczem.

Na tego ostatniego należałoby zwrócić bacniejszą uwagę, gdyż ma on doskonałe warunki fizyczne na dobrego boksera wagi ciężkiej.

Przebieg poszczególnych walk od papierowej do półciężkiej był następujący: (na pierwszym miejscu zawodnicy Poznańscy) Walczak pokonał na punkty Schmidta. Po pierwszym starciu wyrównanym drugie i trzecie należy już do zawodnika poznańskiego. W kugolce Seigala pokonał Pen-

kego. Reprezentant Poznańa pokazał ładną pracę nóg i dużą szybkość. W kategorii kugolce szybki i ambny Ciupka wygrał z Pekiem. Pierwsze punkty zdobyli gdańszczanie dopiero w kategorii piórkowej, w której Sikorski uległ na punkty Kudłackowi. Bokser gdański przeważał tak technicznie jak i taktycznie nad przeciwnikiem. W lekkiej, po najbardziej emocjonującej walce dnia, Adamski II nie rozstrzygnął walki z Golińskim. Pojedynek w wadze półśredniej pomiędzy Kaczmierzakiem a Musiałem należał do najbardziej zaciekłych walk. Od początku drugiego starcia Musiał przypuszcza wzmoczone ataki z półdystansu, które powinny były mu wystarczyć na otrzymanie zwycięstwa nad renomowanym przeciwnikiem. Sędziowie jednak zdecydowali remis.

W średniej Ratyński przegrał w drugim starciu przez techniczne k. o. ze Skorupą. Walka na ogół chaotyczna. Tak jeden jak i drugi zawodnik za bardzo wierzą w siłę ciosu, nie dbając o technikę.

W ostatniej walce dnia Ratyński przegrywał na punkty z Rudzkim. Do piero na finiszu przewagę uzyskał Rudzki dzięki szybkości i większemu repertuariowi ciosów.

Organizacja zawodów sprawna. Publiczności ponad 1.500 osób.

Krzysztof

W skrócie

W dniu 13 kwietnia odbędzie się w Chicago mecz bokserski USA — Europa. Na mecz ten AIBA ustaliła nast. reprezentacje: musza — Majdloch (Czechosł.), kogucia — Lenikan (Irlandia), piórkowa — Maguire (Irland.), lekka — del Carlo (Włochy), półśr. — Humez (Francja), średnia Nowias (Fr.), półciężka — L'Host (Belgia), ciężka — Bothy (Belgia).

NA OKRES ŚWIĄTECZNY

7/3-K



doskonałe PIWA

JASNE, PORTERY, SŁODOWE

PAŃSTWOWYCH BROWARÓW

Okocim, Żywiec, Tychy, Grodzisk, Łódzki Zdrój, Elbląg, Gdańsk i innych

poleca

Państwowy Przemysł Fermentacyjny

Kelnerzy, biegający z tacami, pełnymi przyborów do kawy, z flaszkami wina w srebrnych wiaderkach i kielaszkami na porcelanowych półmiskach, nie mają nigdy czasu, a mali pikolacy są zbyt dumni ze swych fraków i białych gorsów, aby się zniżyć do rozmowy. Że Anna ma piękne płuwy włosy i że jest ładna, to zauważyli tylko panowie przy najbliższych stolikach. Ileż razy rzekła w tym zbiegowisku swoje: „Proszę, proszę...”, zanim jej pozwolili dokończyć, i ile razy powtarzała całe pytanie, zanim jej odpowiedzieli „nfe”, albo gorzej: „nie wiemy”, albo: „nie znamy”? Było to już ponad siły, a gdy w „Louvrze” czterej kelnerzy odmruknęli jej, a żaden nie odpowiedział, i gdy tegi pan od najbliższego stołu mrugał na nią i kiwał, miała wrażenie, że ucieknie od tego wszystkiego, pobiegnie na bulwary i skoczy do Weltawy.

Ale stała się rzecz nieoczekiwana. I to tak prosto, jak gdyby wcale nie była wyzwoleniem, ale jakimś pospolitym wydarzeniem.

Anna rzeczywiście znalazła pana inżyniera Fabiana. O dziesiątej, w winiarni „Rokoko”. W szatni, na dywanie tak czerwonym jak surowe mięso wołowe. Grzeczny kelner, którego tutaj spotkała, na pytanie odpowiedział uprzejmie: „Tak!” i wywołał pana inżyniera.

Był to młody elegancki pan. Może aż nazbyt elegancki — wydawało się Annie. I zauważyła, że jest silnie naperfumowany i upudrowany, że ma białe kamasze, przepiękny krawat, na przegubie złotą bransoletkę a na średnim palcu pierścionek z kamieniem tak wielkim, że sięgał obu stawów palca.

— Co sobie życzy? — rzekł z wysoka. Miało to brzmieć po wielkopolsku. Ale nie brzmiało. Nie było w tym takiej naturalności, jak w zdaniach panienki i jaśnie pana.

— Mam pana oddać list, proszę pana.

— Proszę dać! — powiedział pan inżynier, sięgając po kopertę, rozerwał ją i przebiegł list oczami. W kącikach ust nadgryzał mu uśmiech, który miało być widać. — Dobrze! — rzekł, wyjął z kieszeni od kamizelki papierową dwukorono- wówkę i ostentacyjnie podał Annie. Poczciwieciała, ale wzięła

I. OLBRACHT

23)

ANNA — PROLETARIUSZKA

PRZEŁOŻYŁA

H. GRUSZCZYŃSKA-DUBOWA

Pan inżynier ubierał w szatni jasne palto, długo układał przed lustrem kolorowy szalik, a Anna z dwukoronówką w ręce wyszła po czerwonych dywanach do góry na ulicę.

Była wolna. Swoją krzyżową drogę miała za sobą.

Spieszyła po nocy ulicami do Domu Ludowego z myślą, że może tam jeszcze zastanie Tonika. Nie było go. Było już po zebraniu i towarzysze się rozeszli. Patrzyła z ogrodu przez szklaną ścianę do sali, ale świeciła tam już tylko jedna żarówka i były zajęte tylko dwa stoły. Przy jednym grano w mariosza, przy drugim trzej towarzysze debatowali, a czwarty czytał pismo robotnicze.

Co teraz? — pomyślała, gdy wyszła na Hyberską. Pomyśl panny Dadli, aby usiadła w kawiarni i oglądała ilustracje był zupełnym wariatem, miała tych kawiarni, winiarń i restauracji powyżej uszu, a nie żeby jeszcze wracać do tego wstydu: była zdecydowana raczej przez te dwie godziny biegać po ulicach, szybko i ze schyloną głową, aby jej nikt nie zaczepił. Pracodawcy są dziwnie egoistyczni i myślą tylko o sobie. Ale potem przypominała sobie Manię.

Pobiegła w stronę Placu Wacławskiego.

Otworzyła bramę i weszła ciemnymi schodami na trzecie piętro. Zakratowane okienko Maninej komórki wychodziło na korytarz. Anna w nie zastukała. Stuknęła lekko, potem silniej. Jeszcze silniej. Ale Mania nie mogła się przebudzić. Zapukała więc całkiem głośno.

— Kto tam? — odezwał się z komórki zaspany głos.

— Ja, Anna z dołu.

Okienko rozświetliło się, potem otworzyło, a w nim za ozdobną kratą ukazała się głowa Mani.

Zamrugnęła sklejonymi powiekami, a gdy zobaczyła strapioną twarz Anny, otworzyła je zupełnie.

— Co ci jest, głupiatko?

— Maniczko, proszę cię, puść mnie do siebie.

— Już, zaraz.

Mania otworzyła cicho drzwi przedpokoju i wprowadziła Annę za ręką po ciemku do swej komórki.

Siadły obok siebie na krawędzi łóżka. Ale gdy Anna chciała odpowiedzieć na pytanie Mani, nie potrafiła powiedzieć nic ponad: — Maniczko, taka jestem nieszczęśliwa! — bo-wiem gardło jej się ścisnęło i zamiast słów puściły się jej tylko łzy. Mania zrozumiała i nie nalegała. Siedziały tak obok siebie długo, trzymając się za ręce, jedna płowa a druga czarna patrzyła na nią z współczuciem i głaszcząc jej włosy, mówiła: — No, no! — Klepała ją po kolanach, pocieszając: — No, no, Andulinko! — i przytulała swoją twarz do jej twarzy.

Potem przyszły jednak słowa.

— No, opowiedz!

Anna opowiadała przygody całego dzisiejszego dnia. Całogo, od początku, od chwili, jak ją jaśnie pani posłała na dworzec Denisa po paczkę. Tylko o obrażeniu Tonika przez czerwonoarmistę nie wspominała. Gdy doszła do policjantów i zatrzymania Tonika, znowu ścisnęło ją w gardle i zakryła oczy dłońmi. A wówczas Mania, przemógłszy strach o koleżankę i zaspokoiwszy pierwszą ciekawość, przewróciła Annę na pierzynę, oderwała jej rękę od oczu i chcąc ją rozweselić, czochrała jej włosy, łachotała po piersiach i brzuchu.

— Ależ, głupiatko, ależ beksuniu, to nic nie jest, toż z ciebie taki mały głuptasek, to wcale a wcale nic nie jest, do takich rzeczy musisz się w Pradze przyzwyczaić, to nie tak jak w tym waszym Pikutkowie.

Ściągnęła z Anny bućki, sukienkę i pończochy, ułożyła ją na łóżku przykryła pod brodę pierzyną i pocałowała w twarz.

— No, no, głuptasku!

Potem zgasiła światło. I położyła się przy Annie.

(C. D. N.)